Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład 45072

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Czwartek, 15 listopada 1956 r. Nr 273 (1285)

Nowe wzory tkanin wełnianych

W salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Centralne Zarządy Przemysłu Wełnianego oraz Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzebnego zorganizowały pokaz kolekcji nowych wzorów tkanin wełnianych przeznaczonych do produkcji w 1957 roku.

Na zdjęciu: fragment pokazu.

CAF — fot. Grzęda

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Budownictwa

WARSZAWA. Ob. dr Czesław Bąbiński zwrócił się z prośbą do prezesa Rady Ministrów o zwolnienie go ze stanowiska pierwszego wiceministra budownictwa w związku z zamiarem przejścia do pracy naukowej. Prezes Rady Ministrów przychylił się do tej prośby i odwołał ob. dr. Czesława Bąbińskiego ze stanowiska pierwszego wiceministra budownictwa.

Równocześnie prezes Rady Ministrów mianował ob. mgr. inż. Stanisława Zawistowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa.

PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI W KOSZALINIE ODPOWIEDZIELI JUŻ NA APEL PLENUM KW PZPR

Sprawne przeprowadzenie wykopków — najpilniejszym zadaniem wsi koszalińskiej

Wczoraj rano otrzymaliśmy odpowiedź pracowników Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na apel plenum KW PZPR w sprawie pomocy społecznej przy przeprowadzaniu wykopków.

W rezolucji podjętej na zebraniu pracowników obydwu bibliotek czytamy: „Odpowiadając na apel plenum KW PZPR w Koszalinie w sprawie pomocy społeczeństwa w wykopkach — pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Koszalinie zgłaszają swoją gotowość wyjazdu do PGR lub spółdzielni produkcyjnej na dwa dni w liczbie 10 osób".

Na zakończenie rezolucji wzywają oni do podjęcia podobnego zobowiązania pracowników: Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, biblioteki Wojewódzkiego Domu Kultury, wszystkich pracowników miejskich i powiatowych bibliotek publicznych w województwie koszalińskim oraz pracowników Wydziału Kultury Prez. Woj. Rady Narodowej.

Budowa śląskiej stacji telewizyjnej rozpoczęta

KATOWICE. W Siemianowicach - Bytkowie pod Katowicami rozpoczęto prace związane z budową wielkiej śląskiej stacji telewizyjnej, która w myśl projektu ma objąć swym zasięgiem obszar w promieniu 100 km.

Z posiedzenia Prezydium WKSD w Koszalinie

Wczoraj, odbyło się w Koszalinie posiedzenie Prezydium WK SD, poświęcone omówieniu wkładu stronnictwa w dalszy rozwój ekonomiczny naszego województwa. Dyskusja skupiła się głównie na 3 problemach ekonomicznym, dotyczącym szczególnie usprawnień w dziedzinie spółdzielczej i prywatnej gospodarki drobnotowarowej, na kwestii aktywizacji koszalińskiego wybrzeża i wreszcie na sprawach organizacyjnych.

Bardziej szczegółowe omówienie oraz podjęte w czasie posiedzenia wnioski opublikujemy w jednym z najbliższych numerów.

Dziś czytajcie

- Str. 4 — O jedności i rozbieżnościach — **Jerzy Szydło;**
- Str. 6 — W odpowiedzi na list do inteligenta — **T. Sokołowski.**

Ministerstwo Górnictwa Węglowego przejmie eksport węgla

KATOWICE. Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP w Katowicach, między Ministerstwem Handlu Zagranicznego a Ministerstwem Górnictwa Węglowego toczą się obecnie rozmowy w sprawie przekazania resortowi górnictwa eksportu węgla, który dotąd był oddzielony od produkcji.

Przekazanie Ministerstwu Górnictwa Centrali Handlu Zagranicznego „Węglokoks" umożliwiłoby skomasowanie pewnych dublowanych dotychczas czynności. Zamiast dwóch dystrybutorów węgla — krajowego i zagranicznego — istniałby tylko jeden. Przyczyniłoby się to m. in. do usprawnienia pracy kolei w dziedzinie transportu węgla (co jest rzeczą bardzo ważną), w ostatecznym zaś wyniku — do sprawniejszego i lepiej odpowiadającego potrzebom — rozdziału węgla na rynek wewnętrzny i na eksport.

Plenum KW PZPR zakończyło obrady

Wybór nowej egzekutywy KW

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych zakończyło obrady plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem delegacji z organizacji partyjnych.

W ostatnim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja (obszerne sprawozdanie z dyskusji zamieszczamy na stronie 3).

Po zamknięciu dyskusji wybrano komisję skrutacyjną spośród obecnych na plenum członków KW i delegatów.

Następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatów na członków egzekutywy KW.

Zgłoszono następujących towarzyszy: Herman Beldegrin — oficer WP, Paweł Błażejewski — przew. WKKP, Bronisław Trąmpczyński — oficer WP, Janina Czubakowa — sekr. Woj. Zarz. LK, Janina Doliwa — lekarz, Stanisław Gawor — dotychczasowy sekretarz KW, Feliks Gawroński — dyr. „Barki" w Kołobrzegu, Stanisław Jankowski — prezes Woj. Zarz. ZSCh, Tadeusz Kaczmarek — dotychczasowy sekretarz KW, Władysław Hodanowicz — robotnik, Jan Kawiak — przew. Prez. WRN, Wacław Kowalski — przew. ZW ZMP, Florian Kasztelewicz — naczelnik parowozowni Białogard, Kazimierz Kwiczor — prokurator, Józef Libera — robotnik ZBM Koszalin, Henryk Okła — dotychczasowy sekre-

Ciąg dalszy na str. 3

Delegacja KC PZPR i rządu PRL udała się do Moskwy

Z Moskwy wyleciała delegacja radziecka na spotkanie w Brześciu delegacji KC PZPR i rządu polskiego

WARSZAWA. Stosownie do wyników narad Biura Politycznego KC PZPR z delegacją KC KPZR odbytych w Warszawie w dniu 19 października br., 14 bm. o godz. 10 minut 10 opuściła Warszawę, udając się do Moskwy delegacja KC PZPR i rządu PRL w składzie następującym.

Przewodniczący delegacji I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie delegacji: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i przewodniczący PKPG — Stefan Jędrychowski.

Z delegacją udają się: wiceminister finansów i prezes Narodowego Banku Polskiego, Witold Trąmpczyński, członek KC PZPR Eugeniusz Szyr, dyrektor generalny MSZ ambasador — Maria Wierna, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów — Henryk Kotlicki. Delegacji towarzyszy również dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ minister pełnomocny Edward Bartol.

Wraz z delegacją udał się do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Odjeżdżającą delegację KC PZPR i rządu PRL żegnali na

Dokończenie na str. 2

Pochwała WKPG

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie otrzymał list podpisany przez tow. Stefana Jędrychowskiego, w którym m. in. czytamy: „Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego przy Prezydium WRN w Koszalinie wyróżniła się w pracy nad opracowaniem planu 5-letniego oraz planu na 1957 rok zarówno pod względem dobrego, merytorycznego opanowania zagadnień branżowych, jak również pod względem ogólnego, ekonomicznego rozeznania sytuacji województwa".

Przewodniczący PKPG informuje jednocześnie, że dla pracowników WKPG przeznaczono nagrody pieniężne.

(żel).

Uchwała w sprawie 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1956—1960

1 Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpatrzył przedłożony przez rząd projekt 5-letniego planu rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960 i po uwzględnieniu poprawek uchwalonych przez komisję finansowo-budżetową w zasadzie akceptuje go jako wytyczną kierunków rozwoju gospodarki narodowej. Sejm uważa za słuszne wyrażone w tym projekcie dążenie do wydatnej poprawy stopy życiowej ludności i wynikające stąd ograniczenie inwestycji. Sejm stwierdza, że temu zadaniu winny być podporządkowane wszystkie proporcje planu, zwłaszcza plan inwestycyjny.

Ciąg dalszy na str. 2

Zarządzenia ministra handlu wewnętrznego

Nowe uprawnienia dla handlu prywatnego

WARSZAWA. Dążenie do poprawy zaopatrzenia ludności, a więc konieczność dostarczenia na rynek większej ilości poszukiwanych towarów, rozszerzenie sieci sklepów, racjonalniejsze ich rozmieszczenie i wykorzystanie — oto cel, który każe dziś Ministerstwu Handlu Wewnętrznego traktować handel prywatny jako ważne ogniwo pomocnicze

Dokończenie na str. 2

Dziś

Listopad
15
czwartek

Eugeniusza, Gertrudy

1616 Zmarł Henryk Sienkiewicz (ur. 1845).
1917 Opublikowanie „Deklaracji praw narodów Rosji".

...pogoda

Zachmurzenie duże, miejscami deszcz. Temperatura od plus 1 do plus 4 st. C. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie o szybkości od 4 do 7 m/sek.

Przedstawiciel Polski wybrany został do Rady Wykonawczej UNESCO

DELHI. W środę rano na plenarnym posiedzeniu konferencji generalnej UNESCO w drugiej turze wyborów przedstawiciel Polski, ambasador Stefan Wierbłowski, wybrany został do Rady Wykonawczej UNESCO.

11 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się premiera nowego programu przygotowanego przez Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Na zdjęciu: tańce żywieckie w wykonaniu zespołu.

CAF — fot. Baranowski

Ostatnie chwili

Delegacja KC PZPR i rządu PRL przybyła do Brześcia

MOSKWA. W dniu 14 bm. do Związku Radzieckiego przybyła delegacja KC PZPR i rządu PRL.

Na dworcu w Brześciu delegację powitali: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR N. S. Patoliczew, pierwszy sekretarz obwodowego komitetu partii w Brześciu P. M. Maszerow, przewodniczący obwodowego komitetu wykonawczego R. N. Maczulski, przewodniczący rady miejskiej Brześcia I. M. Dragun, pierwszy sekretarz miejskiego komitetu partii I. I. Sirotow oraz przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie.

Dworzec w Brześcu udekorowany był flagami państwowymi Polski, ZSRR i Białoruskiej SRR. Kompania żołnierzy oddała delegacji polskiej honory wojskowe. Orkiestra odegrała hymny państwowe Polski, ZSRR i Białoruskiej SRR.

Z Brześcia delegacja KC PZPR i rządu PRL udała się do Moskwy.

Sesja Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej oceni sytuację w zespołowych gospodarstwach

WARSZAWA. W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Warszawie sesja Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, na sesji dokona się oceny sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych, przedyskutuje warunki rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz omówi sprawę rocznych walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Powracający do ZSRR doradcy wojskowi otrzymali polskie wysokie odznaczenia państwowe

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował w dniu 13 bm. wysokimi odznaczeniami państwowymi radzieckich doradców wojskowych odjeżdżających do ZSRR.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, marszałek Sejmu Jan Dembowski, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, sekretarz Rady Państwa Stanisław Skrzeszewski, członek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz, minister obrony narodowej Marian Spychalski, wiceminister obrony narodowej Jerzy Bordziłowski oraz liczni generałowie Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Przemawiając w czasie uroczystości, Aleksander Zawadzki podkreślił wielkie zasługi radzieckich doradców — generałów i oficerów, którzy pomogli nam stworzyć silną, nowocześnie uzbrojoną armię, zdolną do obrony granic Polski.

Krajowa konferencja aktywu ZSL

WARSZAWA. 13 bm. odbyła się w Naczelnym Komitecie ZSL krajowa konferencja aktywu stronnictwa. Na konferencję, której przewodniczył prezes NK Stefan Ignar, przybyli prezesi, wiceprezesi i sekretarze wojewódzkich komitetów ZSL oraz przewodniczący wojewódzkich komisji rehabilitacyjnych.

Przemówienie zagajające wygłosił prezes NK Stefan Ignar, naświetlając aktualną sytuację polityczną kraju oraz omawiając najważniejsze zadania, jakie stoją obecnie przed stronnictwem.

Dyskusja koncentrowała się na zadaniach organizacji terenowej ZSL wobec niepokojącej sytuacji, jaka panuje w wielu spółdzielniach produkcyjnych, na zadaniach w przyspieszeniu realizacji obowiązkowych dostaw oraz na problemach, związanych ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu.

Delegacja KC PZPR i rządu PRL udała się do Moskwy

Dokończenie ze str. 1

Dworcu Głównym w Warszawie: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu oraz marszałek Sejmu PRL.

Delegację żegnali również członkowie ambasady ZSRR w Warszawie.

* * *

W czasie nieobecności premiera Cyrankiewicza obowiązki prezesa Rady Ministrów pełnić będzie wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

MOSKWA. Dnia 14 bm. w godzinach przedpołudniowych wyleciała samolotem z Moskwy do Brześcia na spotkanie delegacji KC PZPR i rządu polskiego radziecka delegacja w następującym składzie: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Patoliczew, zastępca naczelnika IV wydziału europejskiego MSZ Krokotin i zastępca szefa protokołu MSZ ZSRR Łopatienko wraz z rządową delegacją radziecką udał się do Brześcia charge d'affaires PRL w Moskwie J. Banak.

Delegacje KC PZPR i rządu PRL powitają w Brześciu przedstawiciele władz miejscowych i partii.

Delegacja polska przybędzie do Moskwy na Dworzec Białoruski 15 bm. o godzinie 12.45 czasu moskiewskiego. Wydział protokolarny MSZ ZSRR zaprosił na Dworzec Białoruski korpus dyplomatyczny akredytowany w Moskwie.

Nowe uprawnienia dla handlu prywatnego

Dokończenie ze str. 1

i w związku z tym rozszerzyć jego uprawnienia.

Zmiany następujące na tym odcinku przynosi ostatnie zarządzenie min. Minora. Dotychczasowe zezwolenia na prowadzenie prywatnych przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych wydawane były na okres roku. Obecnie, zgodnie z zarządzeniem, prezydia rad narodowych powinny przedłużyć je prywatnym kupcom i restauratorom, na czas nieograniczony.

O powstawaniu nowych, prywatnych placówek handlu i gastronomii decydują wojewódzkie rady narodowe. Ustala się jednak, że nowe sklepy, stragany, restauracje i jadłodajnie prywatne powinny powstawać przede wszystkim w tych dzielnicach miast, czy też miasteczek, gdzie sieć handlu uspołecznionego nie jest dostatecznie rozbudowana.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu nowych zezwoleń mają ci kupcy, którzy wybudowali bądź też odbudowali ze zniszczeń lokale handlowe.

Jeżeli chodzi o „pierwszeństwo" branż, zarządzenie przewiduje rozwój sklepów spożywczych, owocowo - warzywniczych, kwiaciarni, sklepów z art. spożywczymi i przemysłowymi pochodzącymi ze skupu z paczek zagranicznych. Nowością jest możliwość uruchamiania sklepów z materiałami budowlanymi, produkowanymi w miejscowych kamieniołomach i żwirowniach, zakładach produkcji prefabrykatów, wapiennikach i cegielniach oraz punktów prowadzących sprzedaż torfu.

Nowootwierane sklepy prywatne prowadzić mogą także sprzedaż artykułów przemysłu prywatnego, ludowego oraz wyrobów rzemieślniczych i chałupniczych. Znajdą się więc w nich takie towary, jak nietypowe części do maszyn, rowerów, motocykli, samochodów, galanteria metalowa i wyroby z tworzyw sztucznych. Sklepy zaopatrywane z tych źródeł będą także prowadziły sprzedaż obuwia i konfekcji dla dzieci i młodzieży oraz innych artykułów nie produkowanych przez przemysł uspołeczniony, lub produkowanych w ilościach zbyt małych.

Rady narodowe mogą wydawać obecnie rzemieślnikom uprawnienia na sprzedaż ich własnych wyrobów w specjalnych lokalach handlowych (nie połączonych bezpośrednio z warsztatami). Więcej niż dotychczas będzie obecnie uprawnień na sprzedaż obnośną i obwoźną.

Ograniczenia branżowe dotyczą w handlu prywatnym nadal artykułów włókienniczych, sprzedawanych w metrażu, złota oraz handlu komisowego w tych miejscowościach, gdzie istnieją sklepy komisowe uspołecznione.

W zarządzeniu ministra handlu wewnętrznego omówione są także warunki udzielania nowych zezwoleń na prowadzenie prywatnych restauracji z wyszynkiem. Wydawanie takich zezwoleń pozostawia się do uznania rad narodowych, które powinny brać m. in. pod uwagę ustawę o zwalczaniu alkoholizmu.

ŻYCIORYSY NOWOWYBRANYCH CZŁONKÓW RADY PAŃSTWA I RADY MINISTRÓW PRL

Stanisław Darski

Urodził się 17 listopada 1891 roku we Lwowie. Ojciec jego był nauczycielem gimnazjalnym. We Lwowie Stanisław Darski kończy uniwersytet i Akademię Handlową oraz zdobywa doktorat praw. W 1920 r. wyjeżdża do Gdańska, gdzie przez 8 lat pracuje w polskiej firmie handlowej „Lambert i Krzysiak". Następnie przebywa w Gdyni, gdzie kolejno pracuje w związku ekspedytorów portowych oraz w pierwszym polskim przedsiębiorstwie żeglugowym — Żegluga Polska, Spółka Akcyjna.

Okres wojny spędza Stanisław Darski w Anglii, gdzie do 1943 roku jest dyrektorem żeglugi polskiej, a po zwolnieniu z tego stanowiska przez ówczesnego ministra rządu emigracyjnego — Kwapińskiego — kierownikiem szkoły dla inwalidów wojennych.

Od 5 lipca 1945 r. pracuje w polskiej misji morskiej w Londynie, a w rok później przybywa do kraju, pracuje na stanowisku dyrektora departamentu portów w Ministerstwie Żeglugi. Od 1949 do 1950 r. prof. Darski jest naczelnym dyrektorem przedsiębiorstwa Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe. Niesłusznie usunięty z tego stanowiska obejmuje później kierownictwo katedry organizacji i techniki transportu morskiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie.

W br. podczas wyborów do władz uczelnianych prof. Darski został dziekanem wydziału morskiego WSE.

Stanisław Darski jest bezpartyjny. Sejm uchwałą z 13 listopada br. powołuje go na stanowisko ministra żeglugi.

Stanisław Kulczyński

Urodził się 8 maja 1895 r. w Krakowie. Studiuje początkowo na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie rozpoczyna naukę na studium botaniki. W 1918 r. otrzymuje doktorat z zakresu botaniki i geologii. Jego praca doktorska uzyskuje jedną z nagród PAU. W latach 1919—1923 publikuje kilka prac naukowych z dziedziny botaniki. W 1923 r. habilituje się na wydziale przyrodniczym UJ. Jako docent obejmuje w 1924 r. katedrę systematyki i morfologii na Uniwersytecie Lwowskim. W 1934 r. powołany zostaje na dziekana wydz. matematyczno - przyrodniczego tego uniwersytetu. Na stanowisko to wybierany jest dwukrotnie, a w 1936 r. zostaje rektorem. Po półtorarocznym pełnieniu tej funkcji wraca do pracy naukowej.

W latach okupacji osiedla się w Krakowie, gdzie pracuje jako rzeczoznawca zbożowy przy Izbie Rolniczej. Po zakończeniu wojny udaje się z grupą pionierską pełnomocnika rządu do Wrocławia jako delegat ministra oświaty dla ratowania dóbr naukowych i kulturalnych. Organizuje we Wrocławiu szkolnictwo akademickie. Następnie zostaje rektorem Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej i pełni te funkcje do 1952 r.

W 1946 r. wchodzi jako poseł do KRN, a w 1947 r. zostaje wybrany do Sejmu. W obecnej kadencji Sejmu jest jego wicemarszałkiem i przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Jest członkiem PKOP.

W 1952 r. zostaje wiceprezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego. W tym samym roku otrzymuje nagrodę państwową. Ostatnio pełni funkcje zastępcy przewodniczącego CK SD. Stanisław Kulczyński — obecnie profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego — jest członkiem rzeczywistym PAN i Prezydium PAN.

Uchwałą Sejmu z dnia 13 listopada br. powołany zostaje na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Państwa.

Dalsze życiorysy nowowybranych członków Rady Państwa i Rady Ministrów podamy jutro.

Hammarskjoeld ...otów jest ...dać się na Węgry

NOWY JORK. Sekretarz ONZ ...ammarskjoeld spotkał się we ...torek wieczorem z przybyłym ...a sesję Zgromadzenia Ogólne...o NZ węgierskim ministrem ...raw zagranicznych Imre Hor...athem i omówił z nim spra...ę pomocy ONZ dla Węgier. ...k oświadczył po tym spotka...u rzecznik ONZ, w trakcie ...mowy z ministrem Horvat...em sekretarz generalny zaofiarował się pojechać osobiście do Budapesztu.

Deklaracja prezydium ZG ZMP o potrzebie jedności

WARSZAWA. W wyniku długotrwałej dyskusji, toczącej się wśród młodzieży polskiej, prezydium ZG ZMP uchwaliło w dniu 13 bm. następującą deklarację:

Z troską patrzymy na procesy zachodzące w naszej organizacji i w polskim ruchu młodzieżowym. Spory o ocenę stanu ZMP podsumowało życie. ZMP, rzekomo potężna — dwumilionowa organizacja — okazał się niezdolny do działania. Nie odegrał większej roli w bitwie o demokratyzację.

Prawdy tej nie zmienia fakt, że w ostatnich, przełomowych dla kraju tygodniach poszczególne środowiska zetempowskie i poszczególni działacze w bitwie tej znaleźli się na przedzie.

ZMP nie zdał egzaminu politycznego.

Wielu aktywistów i liczne grupy młodzieży wyciągnęły z tego logiczne, według siebie, wnioski. Odeszły, bądź odchodzą z ZMP. Stworzyły różnego rodzaju komitety rewolucyjne i inne, czując potrzebę działania w dniach rewolucji, stworzyły i tworzą nadal różne związki i grupy. Szczególnie głośno daje o sobie znać tendencja tworzenia grup komunistycznych. Nadchodzą sygnały o reaktywowaniu się kół i grup „wiciowych".

Powstaje wiele innych ugrupowań o bliżej nieokreślonych — nawet nazwą — założeniach.

Obraz ruchu młodzieżowego, jaki rysuje się dzisiaj, to chaos i zamieszanie, niezliczone programy i programiki, tarcia i kłótnie.

Ten stan rzeczy pogłębia fakt, że ZG ZMP i poszczególni działacze, podważywszy dotychczasową koncepcję ruchu młodzieżowego, nie dali odpowiedzi na pytanie: co dalej?

Czyżby więc rozbicie ruchu młodzieżowego? Jak się ustosunkować do rozpraszania ZMP? Czy machnąć ręką na ideę organizacyjną jedności młodego pokolenia i zdecydować, że każdy ma sobie tworzyć, czy szukać nowej organizacji?

Co więc robić?

Nie przesądzając przyszłości, dalekich perspektyw ruchu młodzieżowego w Polsce i uznając prawo młodzieży do swobody zrzeszania się, uważamy, że dziś, w roku 1956, bardziej niż kiedykolwiek w historii naszego kraju, niezbędna jest jedność narodu, a więc i jedność młodzieży.

W świetle ostatnich wydarzeń ujrzeliśmy z całą jasnością, że najważniejszą dla nas wszystkich sprawą jest umacnianie naszej suwerenności narodowej i kształtowanie polskiej drogi do socjalizmu.

Zdajemy sobie sprawę, z naszego trudnego położenia, z zależności jaka zachodzi między losami naszego narodu a rozwojem wypadków na arenie międzynarodowej. Dlatego uważamy, że jednym z podstawowych założeń polityki naszego państwa musi być sojusz ze Związkiem Radzieckim, sojusz oczyszczony z dawnych błędów, oparty na zasadach równouprawnienia i poszanowania prawa każdego narodu do decydowania o swoim losie.

Nowa i jedynie słuszna linia PZPR, u której podstaw leży umacnianie naszej suwerenności i socjalistyczne przekształcanie się kraju, wymaga jedności i pełnego zespolenia wszystkich patriotycznych sił narodu. Nic nie może dziś przynieść większej szkody jak bezład i zamieszanie, wystawiające nasz kraj na poważne niebezpieczeństwo.

A więc nakaz chwili brzmi: musimy zjednoczyć się — my, wszyscy młodzi, którzy chcemy działać, popierać siły skupione wokół nowego kierownictwa partii dla podjęcia pracy nad umocnieniem niepodległości Polski.

Na VIII Plenum KC PZPR zwyciężyła idea socjalistycznej demokracji. Znaczy to, że partia odcina się od wszystkiego, co w przeszłości hamowało rozwój naszego narodu, co było związane ze stalinowską koncepcją socjalizmu.

Nie znaczy to jednak, że siły stalinowskie zostały ostatecznie rozgromione. Stanowią one wciąż jeszcze realne niebezpieczeństwo zagrażające zdobyczom Polskiego Października.

Zdobyczom tym zagrażają również siły wrogie socjalizmowi, dążące do restauracji kapitalistycznych porządków w Polsce.

Musimy być czujni i uważni, musimy pilnie strzec, by wszędzie, we wszystkich dziedzinach naszego życia, z całą konsekwencją była realizowana polityka określona przez VIII Plenum. **A więc nakaz chwili brzmi: musimy zjednoczyć się — my, wszyscy młodzi, którzy chcemy działać w imię umacniania i rozwijania socjalistycznej demokracji.**

Kraj nasz znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Ciężkie błędy poprzedniego okresu miały swoje źródło w nieuwzględnianiu konkretnych warunków naszego kraju, w braku własnego, polskiego modelu gospodarki socjalistycznej.

Praca nad wydźwignięciem gospodarczym kraju i nad możliwie najszybszym podniesieniem stopy życiowej obywateli wymaga dziś od nas wszystkich wielkiego wysiłku. Do tego również potrzebna jest jedność.

Tu więc nakaz chwili brzmi: musimy zjednoczyć się — my, wszyscy młodzi, którzy chcemy działać dla gospodarczego rozwoju kraju.

Prezydium ZG ZMP wypowiada się za działaniem w jednym związku młodzieży dlatego, że „jedność dziś jest nakazem chwili".

Deklaracja stwierdza, że w oparciu o dotychczasowe metody zbiurokratyzowanej i wypaczonej koncepcji stalinowskiej jedności młodego pokolenia nie można budować. Główne błędy przeszłości w ruchu młodzieżowym, to przede wszystkim zatracenie przez ZMP charakteru ruchu społecznego, oparcie pracy na administracji, narzuconym z góry dyktacie. Zostały wypaczone również stosunki między PZPR a ZMP.

W tych warunkach odsunięto od pracy politycznej wśród młodego pokolenia znanych i cenionych przywódców młodzieży. Zastąpiono ich narzucanymi z góry nieukami. W takim składzie ZMP ignorował istnienie różnie światopoglądowych wśród młodzieży. Na tym gruncie rozkwitł fałsz i obłuda, szerzyło się zakłamanie i dwulicowość wśród młodzieży i aktywu zetempowskiego. Do naprawienia tych błędów potrzeba wspólnego działania z wszystkimi działaczami oraz środowiskami politycznymi, które mają wpływ wśród młodzieży. Deklaracja nawołuje wszystkich działaczy młodzieżowych niegdyś krzywdzonych i odsuniętych od czynnej działalności politycznej i nierzadko prześladowanych, by powrócili do pracy i razem podjęli wielką pracę nad odnową jedności młodzieży polskiej. Autorzy stwierdzają, że w szeregach ZMP jest wiele zdrowego aktywu cieszącego się zaufaniem, dzięki postawie politycznej zajętej w przełomowych dla kraju dniach. Są jednak elementy bierne, karierowiczowskie i zbiurokratyzowane, które w procesie odnowy powinny jak najszybciej ustąpić.

JAKA WIĘC NASZYM ZDANIEM POWINNA BYĆ ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA?

Przede wszystkim taka, która będzie zajmować samodzielne stanowisko we wszystkich ważnych sprawach, dotyczących życia politycznego w naszym kraju.

— Taka, która w swoim działaniu będzie się kierować dążeniami i interesami młodzieży, uznając za podstawę wytyczną potrzebę skupienia sił młodzieży dla budowania suwerennej, socjalistycznej Polski.

— Taka, która będzie miała pełną samodzielność organizacyjną, a swoje stosunki wewnętrzne oprze na pełnym przestrzeganiu zasad demokracji wewnątrzzwiązkowej.

Organizacja wydobywająca z zapomnienia wszystkie postępowe, a nie tylko komunistyczne, tradycje ruchu młodzieżowego w Polsce i wykorzystująca jego dorobek w swej praktycznej działalności.

— Organizacja skupiająca nie biernych obserwatorów życia, a wyłącznie ludzi czynu, wspólnie realizujących konkretny program demokratycznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

— Organizacja skupiająca ludzi wierzących i niewierzących, chcących wspólnie w dyskusji i w atmosferze wzajemnego poszanowania dociekać prawdy o świecie, na gruncie przekonania o możliwościach poznawczych rozumu ludzkiego.

— Organizacja, której sami członkowie, a nie zbiurokratyzowany aparat — będą decydowali o tym, czym ona ma być i co ma robić.

— Taka wreszcie, która skupi ludzi śmiałych, szlachetnych, samodzielnie myślących, którzy będą mieli odwagę głoszenia swoich poglądów, którzy z uporem będą umieli walczyć przeciw wszelkiemu złu, wszelkiej krzywdzie i niesprawiedliwości, którzy potrafią przeciwstawić się uznanym autorytetom, jeśli tego będzie wymagać dobro sprawy.

— Do takiej organizacji prowadzą nas miesiące gorących dyskusji i zmagań, doświadczenia dni październikowych, świadomość obecnej odpowiedzialności młodzieży za dalsze losy ojczyzny.

Pamiętajmy, że takiej organizacji nie da się zadekretować, ani „uchwalić".

Deklaracja stwierdza, że część członków ZG ZMP przed VIII Plenum opowiadała się za utworzeniem KZM. Dziś jednak, gdy sytuacja zmieniła się radykalnie, wszyscy uważają, że najważniejszym obecnie zadaniem dla komunistów, jest aktywna działalność dla zbudowania jedności młodego pokolenia i ZMP na nowych zasadach.

Na koniec autorzy deklaracji stwierdzają, że nie widzą przeszkód dla porozumienia z postępowymi katolikami pragnącymi wziąć udział w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej. Najważniejsze zadania dla młodzieży na najbliższy okres, to podjęcie działania, celem realizacji wspólnej platformy politycznej oraz przygotowania III zjazdu ZMP, który winien być zjazdem całego pokolenia.

Czym żyje świat

W Nowym Jorku obraduje Zgromadzenie Ogólne ONZ. Wczoraj na pierwszym posiedzeniu komisji ogólnej postanowiono jednomyślnie umieścić na porządku obrad sprawę sytuacji na Bliskim Wschodzie. Do polemiki doszło — kiedy delegat amerykański zaproponował umieścić na porządku obrad sprawę Węgier. Sprzeciwiał się temu delegat radziecki Kuzniecow. Sprawa Węgier większością 8 głosów przeciwko 2 — znalazła się na porządku dziennym obecnej sesji ONZ.

W Bejrucie kontynuuje obrady konferencja krajów arabskich. Konferencja odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Przypuszcza się, że wszyscy jej uczestnicy potępili agresję Anglii, Francji i Izraela.

Togliatti o problemach Europy wschodniej

RZYM. W przemówieniu wygłoszonym w Perugii z okazji 39 rocznicy Rewolucji Październikowej, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti poruszył m. in. problemy związane z sytuacją międzynarodową oraz wewnętrznym położeniem Włoch.

Omawiając problemy Europy wschodniej Togliatti oświadczył, że w państwach tej strefy „rozwija się określony proces demokratyzacji, a raczej należałoby powiedzieć — rozszerzają się istniejące podstawy władzy, a marsz ku socjalizmowi ulega przyspieszeniu".

„Proces ten — powiedział on — zapoczątkowany został przez XX Zjazd KPZR i rozwinięty przez partię oraz ludzi kierujących tymi krajami w odpowiadający im sposób. Byli tacy, którzy natychmiast zrozumieli, co należy czynić, aby przystosować się do obecnej sytuacji, inni nie zrozumieli tego i spowodowali opóźnienie procesu, który powinien się był dokonać. W ten sposób działalność ich z poprzedniego okresu, kontynuowana w zmienionej sytuacji, stała się ciężkim błędem, który zaciążył nad nimi samymi i nad władzą, którą reprezentowali. Postępowanie to spotkało się z potępieniem ze strony mas ludowych, a nawet ze strony mas należących do partii".

Togliatti dodał, iż trzeba przyznać, jak to uczynił XX Zjazd, że świat socjalistyczny wszedł na nową fazę. Nie ma obecnie jednego państwa socjalistycznego, lecz cały kompleks państw, w którym żyją narody posiadające różne systemy gospodarki, tradycje narodowe i organizacje państwowe. W tej sytuacji absurdalne i niemożliwe byłoby istnienie jednego państwa socjalistycznego, obejmującego wszystkie te kraje, państwa, w których wszyscy ludzie rządzeni byliby w ten sam sposób. Po wyjściu z pierwszego okresu radykalnego przekształcania podstawowej struktury społeczeństwa, kiedy z tych państw powinno się umocnić i kontynuować budownictwo społeczeństwa socjalistycznego różnymi metodami, idąc drogą całkowicie dostosowaną do własnych warunków. Państwa te muszą więc ustalić między sobą stosunki pełnej niezależności i pełnej suwerenności, przy równoczesnej gotowości do ustępstw wzajemnych, do współpracy w celu rozwijania socjalizmu na całym świecie. Idąc swymi własnymi drogami państwa te mogą zapewnić takie rozszerzenie się podstaw partii i rządu, aby masy pracujące uznały, że są kierowane przez partie i rządy zadowalające ich wymagania w dziedzinie materialnej oraz moralnej.

Togliatti zaznaczył, że w tym co się stało na Węgrzech, istniały elementy oburzenia i protestu ludowego przeciwko błędom popełnionym w przeszłości przez przywódców. Elementy te dotyczyły również grup robotniczych i ludzi pracy, którzy wzięli udział w ruchu na samym jego początku. Jasne jest jednak — dodał mówca — że od pierwszej chwili wróg klasowy, który ma głębokie korzenie w tym kraju, czuwał.

Uchwała w sprawie 5-letniego planu rozwoju gospodarki

Dokończenie ze str. 1

2 Sejm zwraca uwagę, że w przedłożonym projekcie planu 5-letniego nie została zapewniona równowaga w bilansie obrotów zagranicznych i wzywa rząd do podjęcia szczególnego wysiłku zmierzającego do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Biorąc pod uwagę znaczenie floty handlowej dla pomyślnego kształtowania się naszego bilansu płatniczego, Sejm wypowiada się za utworzeniem funduszu rozbudowy morskiej floty handlowej i zobowiązuje rząd do przygotowania projektu odpowiedniej ustawy.

Sejm uważa za niezbędne dokonanie poważnej przebudowy planu 5-letniego w zakresie rolnictwa w kierunku zapewnienia warunków, które pomogą w pełni wyzwolić istniejące siły wytwórcze w rolnictwie. W szczególności Sejm zwraca uwagę na potrzebę rozwinięcia pomocy dla indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Sejm zwraca uwagę na konieczność wykrycia i wykorzystania wszystkich nie ujawnionych dotychczas rezerw w produkcji przemysłowej, w szczególności w dziedzinie materiałów budowlanych, surowców i półfabrykatów.

Sejm podkreśla konieczność poprawy w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Wymaga to reformy zasad gospodarki mieszkaniowej oraz wykorzystania wszystkich możliwości zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, w szczególności budownictwa indywidualnego i spółdzielczego.

3 Sejm uważa, że ostateczny tekst ustawy o planie 5-letnim powinien być uchwalony przez nowoobrany Sejm, którego kadencja obejmuje pozostałe cztery lata tego planu.

4 Sejm upoważnia rząd do uchwalenia narodowego planu gospodarczego na rok 1957 na podstawie wytycznych zawartych w przedłożonym projekcie planu 5-letniego oraz w poprawkach uchwalonych przez Komisję Finansowo-Budżetową. Plan na rok 1957 powinien być przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia. Rząd winien również przedłożyć Sejmowi sprawozdanie z wykonania planu za rok 1956.

5 Sejm uważa, że rząd powinien przedstawić nowoobranemu Sejmowi w najkrótszym czasie program polityki gospodarczej zmierzający do wprowadzenia w życie zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową, uwzględniający potrzebę zwiększenia roli rad narodowych, większej samodzielności socjalistycznych przedsiębiorstw, szerokiego samorządu robotniczego w zakładach pracy i należytego wykorzystania bodźców materialnego zainteresowania pracujących w wynikach pracy. Program ten powinien także zawierać doraźne środki dla usunięcia zakłóceń przejawiających się w gospodarce narodowej oraz środki dla szybkiego podniesienia produkcji rolnej.

Trzeci dzień obrad

Z dyskusji na rozszerzonym plenum KW PZPR w Koszalinie

W trzecim dniu obrad plenum KW PZPR w Koszalinie jako pierwszy zabrał głos w dyskusji **tow. KAWIAK — przewodniczący Prezydium WRN.** Zajął się on szeregiem zagadnień gospodarczych, które w obecnym okresie wymagają rozwiązania. W wyniku przyszłej likwidacji części aparatu administracyjnego w samym tylko Koszalinie trzeba będzie stopniowo zwolnić z różnych instytucji około 1000 ludzi. Ludziom tym należy dać inne zatrudnienie, przede wszystkim w zakładach produkcyjnych. Trzeba więc rozbudować te zakłady, stworzyć nowe. Jeśli chodzi o przemysł terenowy, to posiada on duże rezerwy produkcyjne, lecz jego rozwój jest nadal hamowany. Muszą być zniesione przepisy ograniczające samodzielność przedsiębiorstw, co w rezultacie stworzy warunki zarządzania zakładami przez rady robotnicze. Ponadplanową produkcją każdego zakładu powinien dysponować sam zakład, powinien mieć możność dowolnego zbytu tej produkcji. Jeśli chodzi o produkcję chałupniczą, to w obecnych warunkach nie może się ona rozwijać wskutek wadliwego ustawienia cen. Trzeba jej dopiero stworzyć odpowiednie warunki rozwoju. Tow. Kawiak analizuje również dotychczasowe metody planowania w dziedzinie przemysłu i rolnictwa oraz wysuwa wniosek, by w województwie została powołana komisja fachowców, która zajmie się opracowaniem planów rozwoju przemysłu.

Mówca zatrzymał się dłużej nad problemem mniejszości narodowych w naszym województwie, szczególnie zaś ludności niemieckiej. Jego zdaniem powinny zostać zniesione ograniczenia, nie pozwalające dotychczas w pełni na wyjazdy tej ludności do NRD czy NRF w celu połączenia się tych ludzi ze swymi rodzinami. Mówiąc o pracy egzekutywy KW, tow. Kawiak stwierdził, że w ostatnim, przełomowym okresie nie kierowała ona rozwojem demokratyzacji naszego życia. Niektórzy towarzysze nie wiedzieli, gdzie leży prawda, trudno było się im od razu „przestawić". Ale przecież głęboką słuszność uchwał VIII Plenum, pełne zaufanie dla nowego kierownictwa KC PZPR wykazało całe społeczeństwo, a zadaniem działaczy partyjnych jest służyć masom. Mówca polemizuje również z problemem tzw. „szufladkowania" działaczy partyjnych, przyczepiania im etykietek „stalinowców", uważając, iż „szufladkowanie" to jest niczym innym jak tylko pozostałością po dawnym systemie stalinowskim. Dziś jedyną drogą walki o prawdę, o linię rozwoju naszego życia powinna być tylko dyskusja, wzajemne ścieranie się poglądów.

Tow. JANKOWSKI — prezes ZW ZSCh — w odpowiedzi na wystąpienie tow. Lewandowskiego ze spółdz. prod. w Lejkowie w pow. kołobrzeskim samokrytycznie ustosunkował się do swej pracy na wsi. Przyrzekł, że osobiście pojedzie do Lejkowa, by wyjaśnić tam chłopom nurtujące ich problemy, związane z naszą dawną polityką na wsi. Tow. Jankowski szeroko mówił również o tym wszystkim, co jego zdaniem było dotychczas złe w metodach pracy partyjnej i w zarządzaniu gospodarką. Stwierdza, że za błędy minionego okresu ponoszą winę przede wszystkim działacze szczebla centralnego. Uważa również, że przed ZSCh na wsi stoją obecnie ogromne zadania, że są tendencje powierzenia ZSCh zbyt szerokich kompetencji.

Tow. PIECHOTA — I sekretarz KP PZPR w Koszalinie — omówił ciężką sytuację, w jakiej znajduje się przede wszystkim fabryka wozów w Sianowie. Wskutek niedostatecznego zaopatrzenia od pewnego czasu nie wykonuje ona planów produkcyjnych. Stwierdza również, że z trudnościami, szczególnie w dziedzinie warunków bytowych, borykają się robotnicy fabryki zapałek. Poszczególne ministerstwa, jak dotychczas, niewiele zrobiły, by pomóc zakładom sianowskim. Jeśli chodzi o spółdzielnie produkcyjne na wsi, to aparat partyjny pozostawił je samym sobie. A przecież tym spółdzielniom, które podjęły uchwały o rozwiązaniu zespołowych gospodarek, trzeba pomóc, czy to w rzeczywistym rozwiązaniu spółdzielni, czy zrozumieniu, że decyzja ta była błędna, niesłuszna. Tow. Piechota nie zgadza się, aby spółdzielnie słabe były rozwiązywane z urzędu, względnie by je rozwiązywano przez stosowanie przymusu ekonomicznego, tj. zaprzestanie finansowania. Uważa on, że sprawę tę trzeba głęboko przemyśleć.

Nowa struktura rad narodowych, powołanie rad gromadzkich, zdaniem tow. Piechoty, nie zdało egzaminu. Poprzednia struktura była lepsza. Dotychczasowa pomoc KW dla instancji partyjnych nosiła charakter administracyjny, brak było kontroli pracy instancji przez KW. Tow. Piechota uważa również, że w nowej egzekutywie powinno znaleźć się więcej ludzi ściśle związanych z masami, znających problematykę województwa. Wysuwa on również wniosek, by tak w KW, jak i w KP pozostawić funkcje sekretarzy rolnych.

Po długich przemówieniach towarzyszy: Kawiaka i Jankowskiego plenum postanowiło, że dyskusja trwać będzie do godziny 17 i w związku z tym ograniczono czas jednego wystąpienia do 10—12 minut.

Z kolei zabrał głos **tow. ANTONI NOWAK — przewodniczący Prezydium PRN w Drawsku.** Na wstępie wyjaśnił, że w wypowiedzi prokuratora w pierwszym dniu obrad były nieścisłości. Stwierdził, że w okresie od 1952 r., tzn. od tego okresu, kiedy on jest w Drawsku, nikogo nie aresztowano za słuchanie zagranicznych audycji.

Tow. Nowak próbuje następnie znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego komitety partyjne nie stanęły na czele ruchu o demokratyzację naszego życia, a przybrały postawę biernego wyczekiwania. Sięgając pamięcią wstecz, wspomina, na jakie trudności napotykano w pracy po III Plenum, bowiem już od tego czasu rozpoczyna się walka o odnowę życia. Wtedy właśnie aparat partyjny właściwie zrozumiał uchwały III Plenum i w praktycznej działalności mocno się zawiódł. Przypomina o trzydniowej naradzie w komitecie, na której wiele mówiono o wielkich sprawach, a po której śmieszych ludzi spotykały ciężkie doświadczenia. Po tej naradzie nie było spotkania, na którym by były sekretarz tow. Rygliszyn nie wypominał mu, lub nie szukał luk w pracy drawskiej organizacji partyjnej. Ta nauka zaciążyła na postawie ludzi w bieżących dniach. Wątpili, czy gwałtowny zwrot jest naprawdę trwały i odniesie zwycięstwo.

Mówiąc o sytuacji w spółdzielczości produkcyjnej przypomina on błędy przy organizowaniu spółdzielń i stwierdza, że obecna sytuacja jest konsekwencją popełnianych wypaczeń. Jeśli mówimy teraz chłopom — powiedział tow. Nowak — że przy rozwiązywaniu spółdzielni powinni przestrzegać statutu, to w odpowiedzi pytają nas, czy przetrzymywanie ludzi, najczęściej członków partii, tak długo, aż nie podpiszą statutu, było zgodne ze statutem. Te sprawy może rozwiązać jedynie szerokie i zupełnie szczere wyjaśnienie ludziom całej prawdy. Nie można tego jednak zrobić przy pomocy starych praktyk lustrowania terenu, jak to czynią towarzysze z KW, a jedynie poprzez szeroką pracę wśród chłopów. Np. tow. Wasilewskiego widzieliśmy w Drawsku tylko jeden raz i to wieczorem, a organizacja drawska zupełnie go nie zna.

Następnie zabrał głos **redaktor naczelny „Głosu Koszalińskiego tow. IGNACY WIRSKI.** Stwierdził on, że plenum zebrało się po to, by rozliczyć się z tym wszystkim złem, które przeszkadzało i przeszkadza nam w realizowaniu słusznych uchwał III, VII i VIII Plenum. Niestety, dotychczasowa dyskusja tylko w minimalnym stopniu odpowiada zadaniom, jakie stanęły przed plenum. A jest to sprawa ważna, bo chodzi tu o sprawę partii, o socjalizm. Jestem zdania, że każdy winien wypowiedzieć się tak, jak myśli i uważam, że powinniśmy dyskutować o tym co należy robić i dopiero wtedy będziemy mogli wybrać nowe i dobre kierownictwo. Na plenum jest wiele niedomówień, toczy się walka polityczna między grupkami i grupami, są nieuczciwe chwyty i próby wzajemnego podrywania sobie autorytetu. Uważam, że zagajenie tow. Wasilewskiego nie miało marksistowskiego ujęcia. Mówiło o jakichś siłach, które jakoby próbowały przeszkadzać w pracy kierownictwu KW, nie stwierdzając konkretnie co to były za siły.

Na poprzednim plenum mówiliśmy, że trzeba iść do mas i szeroko wyjaśniać nowy program. Wszyscy byliśmy z tym zgodni. A jak to wyglądało w praktycznej robocie? W okresie od VIII Plenum nic się nie robiło. Kierownictwo nie było zdecydowane jak postępować, tak jak nie było zdecydowane przy podejmowaniu decyzji w sprawach gospodarczych. Gdański komitet umiał postarać się o pomoc wojska przy wykopkach, u nas tego nie zrobiono. Były natomiast próby przesuwania terminu obecnego plenum. Trzeba było dopiero kruszyć kopie z towarzyszami, którzy pracują w aparacie partyjnym o to, by plenum odbyło się teraz, a nie dopiero 17-go. Jeśli się powiedziało, że tak będzie i gazeta o tym napisała, to nie można zwodzić mas i odkładać plenum na późniejszy okres.

Nawiązując do wypowiedzi niektórych towarzyszy, którzy mówili, że VIII Plenum było dla nich wielkim obuchem i nie zdążyli się przełamać, tow. Wirski zapytuje, czym wobec tego było dla nich III Plenum, XX Zjazd KPZR i VII Plenum skoro dopiero teraz przeżywają wielką duchową rewolucję.

Po VIII Plenum warszawska organizacja partyjna umiała się przeciwstawić subiektywnym stanowiskom niektórych członków byłego Biura Politycznego, łódzka organizacja umiała podjąć właściwą rezolucję, robiły tak inne organizacje, natomiast u nas wszystko działo się po staremu. Działo się tak, ponieważ nie kierowano się treścią uchwał, a subiektywnym stanowiskiem niektórych ludzi. Sądzę — mówił tow. Wirski — że stać naszych towarzyszy z kierownictwa, by uczciwie powiedzieli co im przeszkadzało w rzetelnej pracy, a nie powoływali się na bliżej nieokreślone ciemne siły. Gdyby po VIII Plenum zabrali się natychmiast do rzetelnej pracy i zdobyli sobie zaufanie, to żadne ciemne siły, a tym bardziej gazeta nie potrafiłyby poderwać im zaufania.

W dalszej części swego przemówienia tow. Wirski stwierdza, że szanuje tow. Gawora za jego szczerość i prostolinijność, ale nie może wybaczyć mu jego niemarksistowskiej oceny dotychczasowej pracy gazety. Wywiad, o którym wspominał tow. Gawor ukazał się trzy dni przed plenum i w żadnym wypadku nie mógł poderwać zaufania do kierownictwa. Podobnie nie można nazywać podrywaniem autorytetu krytyki, jaka miała miejsce na plenum w Sławnie. Towarzysze stwierdzali tam, że Komitet Wojewódzki, a konkretnie tow. Gawor przeszkadza im w rozwiązywaniu słabych spółdzielni i myśmy o tym napisali. O to nie można mieć pretensji. W Słupsku budowano słabe spółdzielnie i myśmy o tym pisali. Ocena kierownictwa była inna. Teraz okazuje się, że trzeba te spółdzielnie rozwiązywać.

Polemizując w dalszym ciągu z tow. Gaworem, który oświadczył, że nie wierzy w jakiekolwiek rozbieżności w poprzednim Biurze Politycznym, tow. Wirski stwierdza, że takie rozbieżności były i mówił o nich sam tow. Gomułka. Dotyczyły one szeregu spraw, a m. in. treści demokratyzacji życia. Zostały one przezwyciężone wolą większości i dobrze się stało. Inne stanowisko np. reprezentował tow. Z. Nowak. Nie liczą się słowa, a czyny, a próbkę jego czynów mieliśmy na jednym z plenów naszego komitetu. Podziałały na nas jak kubeł zimnej wody. Uważam także, że trzeba wyjaśnić sprawę tow. Zambrowskiego. Wszedł on do Biura Politycznego wolą większości w tajnym głosowaniu i naszym obowiązkiem jest poprzeć całe nowe Biuro Polityczne, które w krótkim okresie czasu zrobiło wiele zaskakujących nas codziennie mądrych pociągnięć. Wszelkie próby wyciągania obecnie wątpliwości nie są niczym innym jak próbą siania zamętu i trzeba się z nimi do końca rozprawić.

Odpowiadając tow. Jankowskiemu stwierdza, że wynada tylko cieszyć się, że inteligencja bardzo aktywnie włączyła się do procesu odnowy naszego życia. Koniecznym jest, by nowa egzekutywa, którą wybierzemy dzisiaj w tajnym głosowaniu pomogła w realizacji nowego programu i stanęła na czele wszystkich postępowych sił naszej partii.

Na pytanie tow. Kowalskiego, kto rządzi: KW gazetą, czy gazeta KW tow. Wirski odpowiada, że rządzi partia, że gazeta uwzględnia interesy całej partii, a nie większości egzekutywy i ma prawo bić się o sprawy partii. Stwierdza, że w redakcji pracują także członkowie partii, którzy w swej pracy opierają się na opinii szerokich rzesz członków partii i bezpartyjnych i że starają się konsekwentnie realizować uchwały VIII Plenum.

Przy okazji tow. Wirski wyjaśnia, że jeśli chodzi o jakieś osobiste rozgrywki, to ich nie ma. Są natomiast dyskusje między zespołem redakcyjnym a kierownictwem KW i dotyczą one spraw zasadniczych i programowych. Sprawy te są rozwiązywane na płaszczyźnie dyskusji bez jakichkolwiek uprzedzeń i niedomówień.

Ustosunkowując się do wypowiedzi tow. Gawora czy prasa jest za socjalizmem na Węgrzech, czy za kontrrewolucją tow. Wirski stwierdza, że takie postawienie sprawy jest policzkiem dla prasy i nie będzie merytorycznie dyskutował na ten temat. W pierwszym okresie dawaliśmy dużo informacji, gdyż mieliśmy tam własnego przedstawiciela. Ponownym wkroczeniu wojsk radzieckich otrzymywaliśmy bardzo skąpe i sprzeczne informacje. Nie dawaliśmy ich wiele, bo nie chcieliśmy dezorientować czytelników, bo nie chcieliśmy po prostu kłamać.

Tow. Wirski oświadcza, że zarówno on jak i cały zespół redakcyjny nie zgadza się z audycją nadaną przez Polskie Radio, w której mówiono, że obecne plenum jest zwycięstwem dziennikarzy. Dziennikarzom nie zależy na tego rodzaju taniej popularności. Dziennikarze zdecydowanie odcinają się od wszelkich prób ambicjonalnych rozgrywek. To, co robią — robią zawsze z troską o dobro partii.

Na zakończenie, zwracając się do członków plenum stwierdził, że pomyślne realizowanie uchwał VIII Plenum zależy od tego, jakie zostaną dzisiaj wybrane władze.

Tow. TYBOŃ — zastępca dyrektora Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych na wstępie pozdrowił plenum w imieniu całej załogi i nowo-wybranej rady robotniczej. Oświadczył, że załoga SFNR popiera gorąco program VIII Plenum i czynnie włącza się do procesu odnowy naszego życia. W Słupsku — mówił on — nazwano nas słupskim Żeraniem. Załoga zasłużyła sobie na to imię swą bojową postawą, w decydujących dniach. Ale jednocześnie załoga ma wątpliwości, czy towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego zdolni są poprowadzić pracę tak, jak żądają tego masy pracujące. Te wątpliwości wynikają z faktu, że wtedy, kiedy trzeba było opowiedzieć się za czy przeciw, towarzysze z KW zajęli pozycję wyczekiwania i tym samym stracili zaufanie. Mamy uznanie dla towarzyszy: Wasilewskiego i Kaczmarka, za to, że umieją operować okrągłymi zdaniami. Ale przecież nie o to chodzi. Chodzi o uczciwą pracę, a w tej pracy stali się oni skostniałymi biurokratami dbającymi jedynie o swe stołki.

Dalej tow. Tybo stwierdza, że tacy ludzie nie mogą zająć miejsca w nowym kierownictwie. Z kolei zapytuje, kto będzie odpowiadał za zdewastowanie obiektów przemysłowych w Dębnicy Kaszubskiej i Kępicach oraz dla czego do tej pory nie ma w naszym województwie wyższej uczelni. Domaga się wybrania takich władz, które zapewnią pełną realizację uchwał VIII Plenum oraz jawności i szczerości w życiu partii. Postuluje, by „Głos Koszaliński" był nie tylko organem Komitetu Wojewódzkiego, ale całej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Oficer Wojska Polskiego **tow. WALISZEWSKI** swoje przemówienie poświęcił omówieniu współpracy komitetów partyjnych z władzami wojskowymi. Stwierdził on, że komitety partyjne nie tylko nie pomagały władzom wojskowym w ich trudnej pracy, ale nieraz i utrudniały ją. Podał przykład, że pracownicy KW, towarzysze: Sieczko i Hankiewicz, mimo zawiadomienia o konieczności przybycia przed komisję wojskową o godz. 8 stawili się dopiero o 12. Stwierdza, że do władz partyjnych trzeba wybrać dobrych ludzi. Towarzysz Marcinkowski jeśli nie zmieni swego postępowania, niech nie szuka miejsca w egzekutywie.

Tow. GAWROŃSKI — dyrektor PPUR „Barka" w Kołobrzegu poinformował plenum w jaki sposób rybacy przystąpili do realizacji uchwał VIII Plenum. „Barka" już wykonała tegoroczne plany produkcyjne, powołuje samorząd robotniczy, usprawniła organizację pracy w warsztatach naprawczych. Rozwój samorządu hamują w dalszym ciągu różne nieżyciowe zarządzenia. Załoga „Barki" przychylnie ustosunkowała się do zmiany na stanowisku ministra żeglugi. Poprzedni minister tow. Popiel lekceważył potrzeby bazy rybackiej w Kołobrzegu. W Kołobrzegu, zdaniem rybaków, powinien być rozbudowany przemysł konserwowy, a dotychczasowa praktyka, polegająca na tym, że ryby złowione przez Kołobrzeg wywozi się celem przetwórstwa do województw centralnych — przeczy zasadom zdrowego rozsądku.

Mówca przytoczył szereg faktów bezprawia w stosunku do rybaków kołobrzeskich, wyrażających się w zabieraniu mieszkań rybackich i w imieniu załogi zażądał jak najrychlejszego naprawienia rybakom dawnych krzywd. Stwierdził on również, że społeczeństwo Kołobrzegu nie dopuści do dalszego rozszabrowywania miasta, wywożenia z niego cegły, maszyn itd., lecz konsekwentnie walczyć będzie o odbudowę Kołobrzegu, który dawniej należał do ważnych portów rybackich na Bałtyku i uzdrowisk o światowej sławie.

Tow. ZDAN — sekretarz KW PZPR w swym obszernym wystąpieniu analizował stan przemysłu w województwie, stwierdzając, że winę za jego katastrofalną sytuację ponoszą w pierwszym rzędzie poszczególne ministerstwa, zaś za błędy stalinizmu powinni odpowiadać przede wszystkim działacze centralni, gdyż działacze terenowi byli jedynie wykonawcami instrukcji. Komitet Wojewódzki czynił wiele wysiłków, aby zapobiec niszczeniu niektórych zakładów pracy (dotychczas nie uruchomionych), walczył o rozwój czynnych zakładów, o wiele innych spraw, lecz jego żądania były lekceważone lub pomijane milczeniem przez instytucje centralne. Dowodem lekceważenia Koszalina jest również fakt nieprzybycia na plenum KW przedstawicieli kierownictwa KC PZPR. Jego zdaniem, trzeba obecnie wszechstronnie rozwijać ideę samorządów robotniczych, gdyż ona przede wszystkim zdolna jest do końca złamać biurokratyczną centralizację.

Tow. TRZEBIATOWSKI — kier. Wydziału Oświaty Prezydium WRN na wstępie swego wystąpienia stwierdza, że epoka stalinizmu najpoważniej zaważyła na poziomie pracy oświatowej. Największą bowiem tragedią nauczyciela — zdaniem mówcy było to, że bez względu na to, czy wierzył w to co mówił czy nie — mówić musiał. Nauczyciele nie mieli przy tym możliwości wypowiadania swoich myśli. Ci odważniejsi natomiast, którzy wyłamywali się — byli szykanowani. Mówca podaje przykład z pow. Człuchów, gdzie tylko w 1953 roku zwolniono 16 kwalifikowanych nauczycieli, wymieniając ich na ludzi bez przygotowania zawodowego. Według relacji dyskutanta podobne szykanowanie nauczycieli za to, że odważyli się podać w wątpliwość obowiązujący wówczas system nauczania — miało miejsce bez mała we wszystkich powiatach. W wyniku takiej polityki 90 proc. **nauczycieli nie miało do niedawna kwalifikacji upoważniających** ich do spełniania tak ważnego zawodu. Kadra kierownicza w szkołach pozostawiała również wiele do życzenia. Stąd właśnie ma swoje źródło niski poziom nauczania. Pedagogika bowiem — jak stwierdził mówca nie była oparta na nauce. Korzystaliśmy ślepo ze wzorów radzieckiej pedagogiki nie bacząc na to, czy w naszych warunkach odpowiada nam, czy też nie. Reorganizacja szkolnictwa, która w niedługim czasie ma nastąpić — usunie niewątpliwie wszystkie dotąd istniejące anomalia.

Z kolei tow. Trzebiatowski omówił sprawę przedszkoli w naszym województwie. Powiadomił on zebranych, że w niedługim czasie nastąpi likwidacja przedszkoli tam, gdzie istnienie ich jest zbędne. Podaje przykład, że w spółdzielni produkcyjnej zorganizowano przedszkole, do którego uczęszczało jedynie dwoje dzieci. Mówca uważa natomiast, że w niektórych miastach naszego województwa zachodzi konieczność zorganizowania nowych przedszkoli. Wydział oświaty ma przy tym jednak poważne trudności. W Koszalinie i Słupsku np. mimo, że budowa przedszkoli przewidziana była w tym roku — ZBM do dnia dzisiejszego nie przystąpił do ich budowy.

Tow. HANKIEWICZ — z-ca kier. wydz. org. KW — złożył krótkie oświadczenie w związku z wystąpieniem tow. Waliszewskiego, który zarzucił jemu i tow. Sieczce, iż na komisji poborowej zachowali się niewłaściwie. Tow. Hankiewicz stwierdził, że nie był w stanie nietrzeźwym już chociażby z tych względów, że od 5 lat w ogóle nie pije alkoholu. Zwrócił on jedynie uwagę członkom komisji poborowej na panujący u nich bałagan.

Tow. SIECZKO — zast. kier. wydz. rolnego KW — złożył również w tej samej sprawie oświadczenie i potwierdził to co powiedział tow. Hankiewicz. Równocześnie tow. Sieczko zdementował fakt, jakoby przed plenum KW „ustawiał" I sekretarzy KP. Tow. Sieczko nie zgodził się również z określeniem zawartym w sprawozdaniu z plenum WRZZ zamieszczonym w „Głosie Koszalińskim" w dniu 29. X. br., iż jest skompromitowanym działaczem partyjnym. Omawiając swoją dotychczasową pracę partyjną tow. Sieczko dowodził, że stosuje się wobec niego metody zaszczuwania.

Następnie zabrali głos **tow. tow. Jesiołowski, Czerwiński, Kruk, Okła i Wasilewski.** Obszerne streszczenia ich przemówień — ze względów technicznych — zamieścimy dopiero w numerze jutrzejszym „Głosu".

Wybór nowej egzekutywy KW

Dokończenie ze str. 1

tarz KW, Jan Pernal — kier. Woj. Zarz. Roln., Stefan Piechota — I sekretarz KP PZPR Koszalin, Śliwiński — inżynier, Stanisław Wasilewski — dotychczasowy I sekretarz KW PZPR, Ignacy Wirski — redaktor naczelny „Głosu Koszalińskiego", Leon Wasilewicz — przew. WRZZ, Zygmunt Zdan — dotychczasowy sekretarz KW, Stanisław Zdanowicz — I sekretarz KP PZPR w Świdwinie.

W wyniku tajnego głosowania na członków egzekutywy KW PZPR plenum wybrało tow. tow.: Stanisława Gawora, Feliksa Gawrońskiego, Stanisława Jankowskiego, Tadeusza Kaczmarka, Jana Kawiaka, Wacława Kowalskiego, Henryka Okłę, Jana Pernala, Stanisława Wasilewskiego, Leona Wasilewicza, Zygmunta Zdana.

Plenum KW PZPR wybrało również w tajnym głosowaniu sekretariat KW PZPR. I sekretarzem wybrany został tow. Stanisław Wasilewski, sekretarzami KW tow. tow.: Stanisław Gawor, Henryk Okła, Zygmunt Zdan.

W myśl uchwały podjętej przez obecne plenum o wyborze kierowników wydziałów KW i redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego", w późnych godzinach wieczornych członkowie plenum KW dokonali wyboru kierowników wydziałów KW i redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego".

Prócz kandydatury tow. Ignacego Wirskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego", członkowie plenum wysunęli na to stanowisko również szereg innych kandydatów, którzy jednak nie wyrazili zgody na kandydowanie. Następnie tow. Wirski złożył rezygnację ze stanowiska redaktora naczelnego „Głosu". Na wniosek tow. Wasilewskiego — I sekretarza KW — plenum wybrało tow. Wirskiego redaktorem naczelnym w głosowaniu jawnym. Tow. Wirski ponownie jednakże złożył rezygnację, domagając się głosowania tajnego. W głosowaniu tajnym plenum wybrało go redaktorem naczelnym gazety znaczną większością głosów.

W tajnym głosowaniu dokonano również wyboru kierowników poszczególnych wydziałów KW. Kierownikiem wydziału organizacyjnego wybrano tow. Tadeusza Ozgę, rolnego — tow. Mariana Czerwińskiego, ekonomicznego — tow. Oskara Brudysa i propagandy — tow. Tadeusza Kaczmarka.

Ale ciekawe

WIĘCEJ KOBIET NIŻ MĘŻCZYZN W USA

W Ameryce Północnej jest o 1 251 000 kobiet więcej niż mężczyzn na 168 mln ludzi — ogłosiło amerykańskie biuro spisu ludności.

Największa przewaga kobiet nad mężczyznami uwidacznia się w kategorii wieku 25 i więcej lat.

Sześć lat temu przewaga kobiet nad mężczyznami w Stanach Zjednoczonych wynosiła 600 tys.

Przewaga kobiet nad mężczyznami — pod względem liczebności — tłumaczona jest przez biuro dwoma przyczynami: większą znacznie śmiertelnością wśród mężczyzn oraz większą imigracją uchodźców do Stanów Zjednoczonych, wśród których stosunek kobiet do mężczyzn ma się, jak 5:3.

W 1910 roku stosunek mężczyzn do kobiet w USA miał się, jak 106 do 100.

ŁAWICE SIELAW CIĄGNĄ NA TARLISKA

Ławice sielaw z jezior mazurskich wyruszyły już na tarło. Jest to dowodem, że temperatura wody w jeziorach obniżyła się co najmniej do dwóch stopni, gdyż właśnie przy takiej temperaturze sielawy odbywają swoje gody.

Sielawa odławiana jest przez rybaków dla pozyskania ikry, którą następnie umieszcza się w sztucznych wylęgarniach czynnych na terenie woj. olsztyńskiego. Ogółem przewiduje się pozyskanie w tym roku ok. 300 milionów ziaren ikry.

Wylęg ryb nastąpi z wiosną przyszłego roku, po czym młody narybek wpuszczony zostanie do jezior mazurskich.

O jedności i rozbieżnościach

Stalinowskie pojęcie jedności partii — jedność rozumiana jako absolutna jednomyślność wykluczająca jakąkolwiek samodzielność rozumowania, albo ściślej, jako bezkrytyczne afirmowanie decyzji każdej instancji partyjnej — takie pojęcie jedności partii ostatecznie spoczęło w lamusie. Jeśli jednak zakładamy, że w partii jest miejsce dla wyrażania różnych poglądów, to nie wolno przy tym odrzucać tego, co stanowi siłę partii — jedności działania na gruncie już podjętych uchwał. Przypomnienie tej zasady jest szczególnie na czasie dziś, kiedy nieodzowna jest nam jedność, i to jak najbardziej aktywnego działania w realizacji uchwał VIII Plenum.

JAK wiadomo, dwa kapitalne założenia legły u podstaw VIII Plenum — a mianowicie żelazna wola umocnienia naszej suwerenności narodowej i konsekwentnej demokratyzacji życia partyjnego i społecznego. Oba te założenia wynikają z najgłębszych pokładów naszej ideologii, z naszej niezłomnej woli wcielania w życie zasad marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Oba te założenia, jak wiemy, znalazły gorące poparcie w partii, w klasie robotniczej i przytłaczającej większości narodu.

W przemówieniu na naradzie aktywu partyjnego towarzysz Gomułka wskazał, że przed VIII Plenum właśnie na tle stosunku do tych dwóch zagadnień istniały w partii rozbieżności. Wątpliwe czy dziś znalazłby się działacz partyjny, który by się ośmielił wprost wystąpić przeciwko umocnieniu naszej suwerenności lub przeciwko konsekwentnej demokratyzacji. Takie wystąpienie musiałoby się spotkać w każdym środowisku z jak najbardziej stanowczą odprawą. Czy jednak można powiedzieć, że nie ma już więcej rozbieżności w naszej partii? I to szczególnie na tle tych zagadnień? Nie, tego powiedzieć nie można.

Od VIII Plenum minęło z górą pół miesiąca. W ciągu tego czasu w naszym kraju dokonały się już nieodwracalne procesy. Poważne zmiany zaszły i w dalszym ciągu zachodzą w naszej partii i w rządzie. Z woli mas członkowskich usuwani są ze stanowisk partyjnych ludzie skompromitowani, nieudolni i nie dający gwarancji, że potrafią realizować uchwały VIII Plenum. W wielu zakładach pracy odbywają się wybory rad robotniczych, które zaczynają ujmować w swe ręce gospodarkę zakładów. Bardzo istotne dla umocnienia naszej suwerenności zmiany zachodzą w Wojsku Polskim. Mamy pierwsze jaskółki naprawy niesłusznej polityki na wsi — np. zniesienie miarek i odsypów, rozwiązywanie GOM, rozwiązywanie złych i nie mających perspektyw rozwoju spółdzielni produkcyjnych itd.

Są to, oczywiście, pierwsze kroki na drodze, którą wytycza VIII Plenum. Podkreślić tu należy śmiałość decyzji, konsekwencję naszego kierownictwa partyjnego we wcielaniu w życie linii politycznej VIII Plenum. Charakterystyczne jest i to, że wiele zmian dokonują w sposób rewolucyjny masy partyjne i masy pracujące naszego kraju. Dowodzi to, że nowe kierownictwo partii, że masy członków naszej partii, klasa robotnicza i naród powzięły niezłomną decyzję wykonywania uchwał VIII Plenum.

W tym czasie, który dzieli nas od VIII Plenum, nastąpiły również wielkiej wagi wydarzenia na arenie międzynarodowej. Zwłaszcza wydarzenia na Węgrzech, które cały naród śledzi z ogromnym napięciem.

Na tle rozwijającego się w Polsce procesu demokratyzacji, na tle naszej walki o umocnienie suwerenności, o unormowanie stosunków ze Związkiem Radzieckim na platformie pełnego równouprawnienia, na tle wydarzeń węgierskich — w niektórych środowiskach naszej partii, trzeba to wyraźnie powiedzieć — rodzą się pewne wątpliwości. Powstają więc gdzieniegdzie obawy czy można w Polsce dokonać tak konsekwentnej demokratyzacji życia, czy uda się zrealizować zasady pełnej suwerenności narodowej. Elementy konserwatywne w naszej partii, które tak zdecydowaną klęskę poniosły na VIII Plenum, częstokroć podsycają te obawy i wątpliwości. Czyni się to niekiedy w sposób podstępny, powołując się na konieczność zachowania rozwagi i rozumu politycznego. Potrzebny jest nam jak najbardziej rozum polityczny i rozwaga, i każdy członek partii obowiązany jest przeciwstawiać się wszelkiemu awanturnictwu. Ale ten rozum polityczny nigdy nie może polegać na hamowaniu realizacji uchwał VIII Plenum.

Aby więc nie było żadnych nieporozumień, trzeba przypomnieć, że partia nasza wyraźnie stwierdziła: jesteśmy za rozwijaniem przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, stoimy twardo na stanowisku pełnej równości, poszanowania suwerenności każdego państwa i nieingerencji w jego sprawy wewnętrzne. Żaden fakt na arenie międzynarodowej nie może wpłynąć na zmianę tego naszego stanowiska, tego stanowiska naszej partii, wypływającego z zasad marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. Równocześnie partia nasza zapowiedziała (i te zapowiedzi realizuje): będziemy poszukiwali takiego modelu socjalizmu, który nam najbardziej odpowiada i tylko polska klasa robotnicza, tylko polski naród będzie decydował, jaką drogą ma kroczyć do socjalizmu. Jest to nie tylko zdecydowana wola naszej partii, jest to równocześnie nieunikniona konieczność.

Mamy doświadczenia tragedii poznańskiej, mamy również świeże doświadczenia węgierskie i wiemy, do czego prowadzić może wszelka niekonsekwencja i wahania w realizacji słusznych żądań mas ludowych, w destalinizacji życia wewnętrznego, a także naszych stosunków z innymi państwami. Tragedia węgierska wykazała jak groźne skutki może pociągnąć pozostawanie na stanowiskach państwowych i partyjnych ludzi o stalinowskich poglądach, jak niebezpieczne jest utrzymywanie stalinowskich metod rządzenia.

Rozbieżności, które tu i ówdzie zarysowują się w związku z realizacją uchwał VIII Plenum, wynikają często z dezorientacji członków partii. Jednakże są one zawsze odzwierciedleniem zupełnie różnych stanowisk — stanowiska konsekwentnie rewolucyjnego, demokratycznego i stanowiska konserwatywnego, zachowawczego.

Nie ma potrzeby zamazywać różnic w poglądach i stanowiskach członków partii lub ograniczać swobodę dyskusji w organizacjach partyjnych. Przeciwnie, takie dyskusje i taka wymiana poglądów są pożyteczne, zwłaszcza teraz, gdy rozpoczynają się wybory do władz partyjnych. Jest słuszne, jeśli członkowie partii zapoznają się z poglądami politycznymi swoich towarzyszy, z ich wątpliwościami, zastrzeżeniami. To pomoże wybrać do instancji partyjnych ludzi najlepszych, których osobiste stanowisko polityczne i osobisty stosunek do uchwał VIII Plenum zagwarantuje, że całym sercem wezmą się do pracy nad wcieleniem ich w życie.

Nie chodzi tu o zamazywanie rozbieżności, zwłaszcza o zgodę z konserwatystami i ludźmi o stalinowskich poglądach. Chodzi o jedność na całkiem określonym gruncie, na gruncie pełnej i niezachwianej realizacji uchwał VIII Plenum. Właśnie w imię tak pojętej jedności przyciąga się teraz do pracy ludzi dawniej odtrąconych i krzywdzonych, byłych członków PPS, KPP — ludzi, którzy wykazują wolę walki o nowy, słuszny program naszej partii.

Nie wolno dopuścić, by tę tak właśnie pojętą jedność działania w jakikolwiek sposób osłabiono, by ludzie niechętnie odnoszący się do demokratycznych przemian lub obawiający się umocnienia naszej suwerenności, mogli posiać w naszych sercach niewiarę. Zdecydowaliśmy się iść drogą wytkniętą przez VIII Plenum, decyzję tę poparła przytłaczająca większość naszego narodu i nikomu nie damy zepchnąć nas z tej drogi.

JERZY SZYDŁO

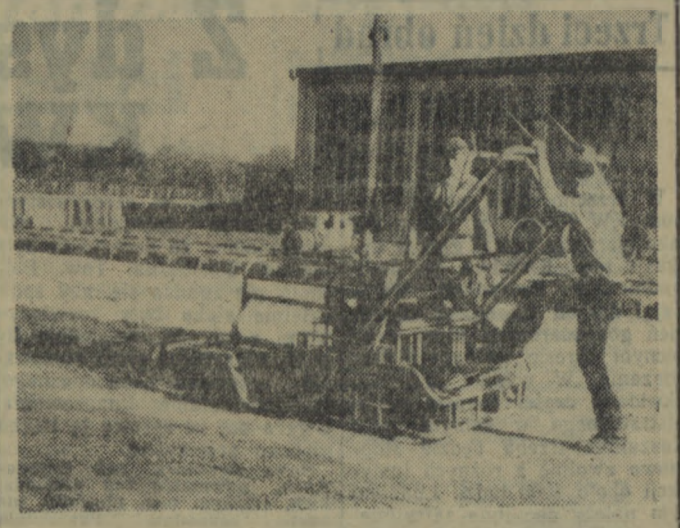

W ciągu ostatnich trzech lat produkcja gotowych elementów betonowych w Fabryce Materiałów Budowlanych w Karl-Marx-Stadt (NRD) wzrosła ponad dwukrotnie. Zakłady od 1950 roku wyprodukowały dziesiątki tysięcy gotowych elementów dla budownictwa mieszkaniowego.

Na zdjęciu: produkcja bloków pustakowych.

Fot. — CAF

Nowiny kulturalne

NOWE PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE

Z dniem 1 stycznia 1957 r. Polskie Wydawnictwo Muzyczne wraz ze Związkiem Kompozytorów Polskich rozpocznie wydawanie miesięcznika pn. „Ruch Muzyczny".

Poza artykułami poruszającymi różnorodne problemy z zakresu muzykologii, pismo zawierać będzie kronikę koncertową oraz omówienia ciekawszych imprez muzycznych za granicą. Na łamach pisma poruszane też będą zagadnienia dotyczące szkolnictwa muzycznego.

Redaktorem naczelnym „Ruchu Muzycznego" będzie Stefan Kisielewski, jego zastępcą — Wawrzyniec Żuławski.

ZNANY ARTYSTA ŻYDOWSKI POWRÓCIŁ DO KRAJU

Po kilkunastoletnim pobycie w Związku Radzieckim powrócił do Warszawy znany artysta żydowski Abram Morewski — jeden z najwybitniejszych przedstawicieli teatru żydowskiego w Polsce w okresie międzywojennym.

Abram Morewski zasili zespół Państw. Teatru Żydowskiego w Warszawie, w którym pracować będzie jako aktor i reżyser.

W POZNANIU POWSTAJE „KOMEDIA MUZYCZNA"

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych organizuje w Poznaniu nową placówkę teatralną pod nazwą „Komedia Muzyczna". Kierownictwo teatru objął Zbigniew Szczerbowski. W skład zespołu wchodzą m. in. artyści zaangażowani z Warszawy i Łodzi. Teatr rozpocznie swą pracę od wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w adaptacji Juliana Tuwima.

WIEDEŃSKI ZESPÓŁ BALETOWY PRZYBĘDZIE DO POLSKI

Po sukcesach w Pradze zawita do Polski w drugiej połowie listopada br. wiedeński, kilkunastoosobowy zespół baletowy „Moderne Tanzgruppe Wien", pod kierownictwem prof. Hanny Berger.

Zespół zademonstruje publiczności polskiej tańce klasyczne, tańce reprezentujące wiedeńską sztukę choreograficzną oraz tańce charakterystyczne.

Swe występy rozpocznie zespół wiedeński od Katowic. Do Warszawy zawita z końcem grudnia br.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA MON

Nakładem Wydawnictwa MON ukazało się ostatnio szereg nowości z dziedziny literatury pięknej. Wśród nich znajdują się m. in.: nowa powieść o tematyce wojennej radzieckiego pisarza E. Kazakiewicza pt. „Serce przyjaciela", zbiór krótkich opowiadań o tematyce morskiej M. Rudzińskiego pt. „Opowieści morskiej fali", powieść Stanisława Czernika o Jakubie Szeli pt. „Wilcze doły". Wśród wznowień, które ukazały się nakładem Wydawnictwa MON, znajduje się już 6 z kolei wydanie powieści Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal". 3 wydanie powieści W. Machejka „Rano przeszedł huragan" oraz 2 wydanie „Marii" G. Miedyńskiego.

Nasz felieton

Mój przyjaciel

Różni bywają przyjaciele. Ja też miałem jednego, a właściwie to mam go jeszcze do dziś. Człowiek niezwykle prawego charakteru. Zdawałoby się, od mówiłby sobie ostatniego kęsa chleba, żeby poratować mnie w biedzie. Ceniłem go więc za to bardzo i cenię nadal. Zawsze, gdy miałem jakiś kłopot lub znajdowałem się w sytuacji bez wyjścia, on jedyny pocieszał mnie, że jakoś to będzie, żeby się nie martwić. Gdy współczuł mi, robił przy tym tak żałosną minę, że mnie bardziej było żal jego, niż jemu — mnie. Szanowałem go zawsze, a prawdę mówiąc, to szanuję go i teraz. Zdarzało się, że bywałem w tarapatach finansowych. On zarabiał trzy razy więcej ode mnie, a ja — trzy razy mniej od niego. Gdy brakowało mi parę groszy na obiad, zwierzałem mu się z tego. Tak po przyjacielsku. Wtedy on przybierał niezwykle mitosierny wyraz twarzy i bardziej przeżywał moją niedolę niż ja sam. Nawet mówił szeptem, że mógłby mi pożyczyć tych parę złotych na obiad, ale nie wiedział, jak na to zareaguje jego żona. A zacna to była również kobieta. Popadał wtedy w rozterkę duchową. I na tym się wszystko kończyło. Obawiałem się o jego sytuację w domu... gdyby tak żona jego wiedziała, że chciał mi pożyczyć pieniędzy na jeden obiad. A właściwie, to obawiam się i teraz.

Doszło do tego, że nie miałem gdzie mieszkać. Znajomi mnie opuścili, a przyjaciele — zawiedli. Pozostał mi tylko on jeden, przyjaciel. Obiecał porozmawiać z żoną, czy nie mógłbym przypadkiem u nich zamieszkać. Nazajutrz dowiedziałem się o wyniku rozmowy, na której mi tak bardzo zależało.

— Otóż, mój drogi — zaczął ponuro przyjaciel — ty sam wiesz, jak ja cię traktuję. Jakich bym nie użył słów, to wszystko za mało. Ale z przykrością muszę ci obiawić, że..., sam rozumiesz..., nic z tego.

Sposępniałem.

— Ja bym cię chętnie przyjął, ale żona... W kuchni nie możesz zamieszkać, bo to nie wypada. W pierwszym pokoju żona ma swój salonik z toaletą. W drugim — przyjmujemy gości. Trzeci żona przeznaczyła na jadalnię. Czwarty — to nasza wspólna sypialnia. Piąty żona zarezerwowała na wypoczynek dla mnie po pracy. W szóstym — dziecko. W siódmym nocuje krewni, którzy nas czasem odwiedzają. Sam więc widzisz, że mimo najszczerszych chęci... — i tu przyjaciel mój rozłożył bezradnie dłonie.

— Ale przyjacielem pozostał.

A. WELSKI

W trosce obezpieczeństwo górników

Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu obejmuje trzy okręgi: w Bytomiu, Sosnowcu i Wałbrzychu. Trwająca obecnie rozbudowa stacji ma na celu uruchomienie nowych stacji ratownictwa w Jaworznie, Tychach, Wodzisławiu i Makoszowych, co w rezultacie umożliwi pogotowiu znalezienie się na miejscu ewentualnego wypadku najdalej w 15—20 minut po alarmie.

Stacja Ratownictwa w Bytomiu prowadzi kursy ratownictwa dla dozoru i ratowników, a laboratorium dokonuje analiz z powietrza w kopalniach.

Pogotowie składa się z czterech zastępów i dysponuje 2 samochodami wyjazdowymi. Stacja posiada duży zapas aparatów ratowniczych, nieczkowych oraz pochłaniaczy ochronnych.

Na zdjęciu: Joachim Zerisberg, ratownik w kopalni „Pstrowski", podczas ćwiczeń w komorze stacji.

CAF — fot. Seko

Załoga PZZ żąda ukrócenia samowoli

NIE ma chyba takiego sądu powiatowego w naszym województwie, w którym do tej pory nie było rozprawy przeciw dyrekcji Państw. Zakładów Zbożowych w Koszalinie. W każdej z tych spraw jako pozwany występowały PZZ, a jako pokrzywdzeni — robotnicy i pracownicy umysłowi pozwanego, czyli pracownicy tych samych PZZ.

Krzywda, samowola i bezprawie — oto w maksymalnym skrócie główne tezy załóg pracowniczych, występujących przeciw swemu pracodawcy. Przyjrzyjmy się więc faktom.

Zacznijmy od roku ubiegłego. Drawsko, Złotów, Człuchów, Szczecinek, Słupsk i Koszalin — to siedziby terenowych przedsiębiorstw PZZ. Załogi są tam ofiarne. W momentach „spiętrzenia" dostaw zboża, przypadających głównie na okres jesieni i początki zimy — [illegible] PZZ przyjmują nieraz po 90 wagonów i po 400 furmanek zboża na dobę.

Wtedy, rzecz jasna, trzeba pracować dosłownie dzień i noc bez przerwy. W dni powszednie, w niedziele i w święta. Zgodnie z ustawodawstwem pracy i zbiorową umową o pracy — wypadkach pracy ponad 8 godzin na dobę, lub w niedzielę i święta, załodze należy się dodatkowe wynagrodzenie.

To jest słuszne i sprawiedliwe, a jednak dyrekcja PZZ dopiero w rezultacie wyroków sądowych wypłacała załogom należne im pieniądze. Można by sądzić, że władze PZZ choćby na podstawie wielokrotnych decyzji sądów, wreszcie opamiętają się i zaprzestaną drwin z pracowników.

Lecz oto nadszedł rok 1956... Przenieśmy się do Szczecinka, do miejscowych PZZ. Pracuje tu grupa fachowców z działu handlowego. Pracują uczciwie i ofiarnie. Wszelkie plany i zadania wykonują w terminie.

Wynagrodzenie tych ludzi jest zależne od rezultatów ich pracy i przewiduje miesięczne premie, określone regulaminem, wydanym przez Centr. Zarząd PZZ w Warszawie. Okazuje się jednak, że władze PZZ nadal traktują regulamin premiowania i umowę zbiorową za zwykły świstek papieru.

Oto przykłady: zgodnie z procentem wykonania miesięcznych planów, pracownikom PZZ w Szczecinku w r. 1956 należała się premia (w procentach) za styczeń — 173, za luty — 311, za marzec nawet 573 procent.

Nie wiemy, czy normy w PZZ są zaniżone, czy też sam system płac jest niewłaściwy. Trzeba jednak dodać, że przeciętny zarobek pracownika umysłowego razem z premią wypada tu w granicach 900—1 200 złotych. Nie jest to dużo.

A teraz spójrzcie, jak władze PZZ „respektują" własny regulamin i słuszne, umotywowane żądania pracowników... Mają oni swój wypróbowany „system". Polega on na bezceremonialnym obcinaniu wysokości premii w oparciu o tajemne i nieznane nam kryteria.

I tak w ramach „oszczędności" — obcięto pracownikom premie: za styczeń — o 71 proc., za luty — o 230 proc., za marzec o przeszło 400 proc. — i tak dalej.

W sumie, od stycznia do października br. włącznie — nie dopłacono handlowym pracownikom PZZ w Szczecinku — 103 537 złotych.

* * *

Czas więc przypomnieć dyrekcji PZZ, o tym, że premia jest integralną częścią wynagrodzenia, oczywiście wtedy, gdy załoga bez zarzutu wykona swoje obowiązki i zadania planowe. Do niedawna sprawy te rozpatrywały sądy. Obecnie zajmują się tym związkowe komisje rozjemcze. Również pracownicy PZZ w Szczecinku skierowali sprawę bezprawnego okrojenia należnego im wynagrodzenia za pracę — do takiej komisji przy PZGS w Szczecinku.

Można sądzić, że komisja rozjemcza rozpatrzy sprawę bezstronnie i podejmie słuszną, bez kompromisową decyzję. W międzyczasie jednak doszły nas wieści, że PZZ przygotowują na zapas przeróżne „kruczki" prawne i liczą na dalszą zwłokę.

Nie, dalej tak być nie może! Za jaskrawe łamanie praworządności, za ignorowanie słusznych pretensji pracowników należy bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności odnośną dyrekcję PZZ. Dyrekcja PZZ nie ma prawa dłużej wstrzymywać wypłaty pieniędzy należnych swoim pracownikom. Skończmy z drwinami.

METODY SUSZKIEWICZ

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.

Straż pożarna — tel. central 523, tel. alarmowy — 08.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Fałata 3-5. tel. 22-15. ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

Kino

„Nowa Huta" — Trzej muszkieterowie.
Seanse o godz. 15.00, 18.00, 21.00.
WDK — nieczynne.

„Młoda Gwardia" — nieczynne.
Kino MPRB (ul. B. Bieruta) — Powrót.
Seans o godz. 18.00.

Radio

PROGRAM I
na dzień 15 bm. (czwartek)
Program dnia: 5.25, 11.50, 17.00.
Wiadomości: 5.04, 6.00. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00. 12.04. 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.

8.15 Koncert orkiestr dętych. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20 Koncert życzeń. 13.10 Na swojską nutę. 13.30 „Obca jesień" — opow. Tatiany Tess. 14.00 Popularna muzyka symf. 14.45 Pieśni kompozytorów polskich. 15.10 Melodie z całego świata". 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Liszt: utwory fortepianowe. 17.05 „My dzieci z Bullerbyn" — odc. pow. dla dzieci. 17.35 Słynne ork. rozr. 18.00 Reportaż literacki. 18.20 „O niektórych sprawach wsi jugosłowiańskiej" — aud. J. Zielińskiego. 18.35 Śpiewamy pieśni i piosenki. 19.30 Nad książkami Marian Promińskiego. 20.35 Suity rozrywkowe. 21.30 Kwartet rytmiczny z Poznania. 21.50 Aud. literacka. 22.10 Muz. rozrywkowa i taneczna.

PROGRAM II
Na fali 367 m.
na dzień 15 bm. (czwartek)
Program dnia: 5.25, 15.05.
Wiad.: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00. 8.30 12.04. 16.00 20.00 23.50

5.10 Muzyka. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 5.50 Gimn. 6.10 Tańce ludowe. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.38 Utwory charakterystyczne. 6.51 Gimn. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Małe zespoły rozr. 8.36 Koncert solistów. 9.00 „Wieczór jesienny" — aud. dla kl. III i IV. 9.20 Koncert poranny ork. mandolinistów. 10.00 Radiowy kurs nauki języka ros. 10.20 Koncert symf. 11.00 „Droga do Czarnolasu" — słuch. dla kl. IX. 11.30 Rytm i piosenka. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 15.10 Melodie ludowe z Chile. 15.30 „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki — aud. dla dzieci. 16.05 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR. 16.50 „Zbyszek będzie miał odrę — pog. 17.00 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 17.25 „Pieśni i tańce naszej ziemi. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Koncert. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Kronika kulturalna. 19.25 Muzyka taneczna. 20.13 Kronika sport. 20.25 Odpowiedzi Fali 49. 20.40 „Bachus" — słuch. wg sztuki Jana Cocteau. 22.30 Muz. rozr. i tan. 22.50 Muzyka dla wszystkich.

Z kuluarów małego baletu

ZZA drzwi dobiegają dźwięki rytmicznej melodii i lekki tupot. Wchodzimy do środka. Kilkanaście dziewcząt i chłopców w jednakowych czerwonoczarnych trykotach, zawzięcie „wymachuje nogami".

Jesteśmy w sali ćwiczeń baletu przy WDK.

Od jak dawna istnieje balet? Trudno powiedzieć. Właściwie to już od kilku lat. Z tym, że ciągle zmieniała się liczba ćwiczących, jak również i kierownictwo. Był czas, kiedy młodzi, znudzeni jednostajnością ćwiczeń, nie przychodzili na próby. Od niedawna jednak sytuacja uległa zmianie. Obecnie zespołem zaopiekował się Janusz Sobieraj — członek byłego zespołu „Skolimów". Teraz ćwiczenia odbywają się codziennie i rzadko zdarza się, aby kogoś z ćwiczących zabrakło. Nowy instruktor jest bardzo wymagający, ćwiczenia trwają nieraz po kilka godzin. K. Dudkiewicz aż palce puchną od akompaniowania. Ale to nic. Koszalin musi mieć własny, dobry balet.

Jadwiga Potecka, Maria Ważna i Jadwiga Bilard, ćwiczą przy drążku.

Instruktor Janusz Sobieraj podczas pracy z zespołem baletowym.

Tekst i zdjęcia: Cz. ORŁOWSKI

To się nazywa »błysnąć konceptem«

Jest w Koszalinie przy ulicy Zwycięstwa mały sklepik. Mam na myśli murowany domeczek naprzeciwko WDK. Gospodarzem tego sklepiku, popularnie zwanego barem, jest MHD Art Spożywczymi.

Sklepowa, Genowefa Grodziecka od dłuższego czasu zasypuje dyrekcję alarmującymi meldunkami o katastrofalnej wprost sytuacji w sklepiku.

W ślad za tym, popłynęły również do dyrekcji protokóły Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w których zwracano uwagę na sytuację w sklepiku.

A tymczasem... Przez siatkowaty dach leje się do środka woda, niszcząc towary. Stada szczurów zjadają wszystko co na „ząb popadnie".

Na wszystkie te alarmy pozostaje nieczułym dyr. Poznakowski. Ostatnio, by zapobiec groźnej sytuacji w sklepiku znalazł iście salomonowe rozwiązanie sprawy. Po prostu zwolnił sklepową i basta. Przyszła inna. Woda leje się w dalszym ciągu. Szczury — o tym to aż strach mówić — zjadły ostatnio kilogram szynki.

Koszalińska DOBA

Dom za kratami

Od dawna już dom nauczyciela przy ul. Armii Czerwonej otoczono rusztowaniem, aby pokryć go tynkiem. Ale skończyło się tylko na dobrych chęciach, bowiem do chwili obecnej nic jeszcze nie zrobiono.

Podenerwowani już na dobre takim stanem rzeczy — mieszkańcy domu zapytują: jak długo jeszcze będziemy siedzieli za kratami? — Bo przecież tynkowanie zimą jest niemożliwe.

Dyskusja w sprawie harcerstwa

Wojewódzka Komenda Organizacji Harcerskiej organizuje w dniu 16 bm. o godz. 10-tej naradę w sprawie omówienia zadań organizacyjnych i programu działalności harcerstwa.

O wzięcie udziału w naradzie proszeni są działacze byłego ZHP i sympatycy ruchu harcerskiego.

Miejsce narady: gmach ZW ZMP w Koszalinie.

Złamanie nogi gwarantowane

Przy ul. Brackiej, obok punktu naprawy radioodbiorników, znowu „czyha" na nieuważnych przechodniów niezabezpieczone okno piwniczne. Wystarczy chwila nieuwagi, a połamanie nóg w otworze jest gwarantowane.

Czyżby korzystający z piwnicy, do tej pory tego nie zauważyli?

Otwór piwniczny winien być zabezpieczony.

Listy na naszą ankietę

Szukamy pracy dla kobiet

W odpowiedzi na naszą ankietę opublikowaną w „Głosie" z dnia 15 października br., w której poddaliśmy dyskusji problem pracy dla kobiet w naszym województwie, otrzymaliśmy szereg listów od instytucji i zainteresowanych kobiet.

Poniżej zamieszczamy wyjątki listu **WOJ. ZARZĄDU HANDLU:**

„Zagadnienie pracy dla kobiet wielodzietnych, słabego zdrowia i tych wszystkich, które z różnych przyczyn nie mogą podjąć stałej, ośmiogodzinnej pracy, w dużej mierze rozwiązuje chałupnictwo.

Wielu pracowników handlu obawiając się posądzenia o pobieranie łapówek nie interesuje się zbytnio rozwinięciem chałupnictwa, albo żąda od chałupnika wykonania wszelkiej dokumentacji do zatwierdzenia cen włącznie. Z drugiej strony wielu chałupników obawia się ewentualnych domiarów.

Te wszystkie trudności i obawy ostatecznie usunęło zarządzenie MHW z czerwca br., wprowadzając książeczki zamówień dla chałupników, które wydają wydziały handlu prezydiów rad narodowych. Podatek potrąca przedsiębiorstwo przy wypłacie.

Tym samym kobietom stworzono szerokie możliwości uzyskania pracy i dodatkowego zarobku. A więc kobiety mają pełną swobodę w wytwarzaniu dla handlu państwowego i uspołecznionego wszelkiego rodzaju artykułów z własnego albo powierzonego materiału, jak np. swetry robione na drutach, sukieneczki i ubranka dla dzieci, fartuszki, papucie, rękawiczki, skarpetki itp. Mogą też otrzymywać do przeróbek lub tzw. uszlachetnienia gotowe towary, które mają błędy lub nie zostały dobrze wykończone.

Placówki handlowe winny więc bardziej popularyzować chałupnictwo. W oknach wystawowych winny znaleźć się odpowiednie ogłoszenia, które będą informowały o zapotrzebowaniu na poszczególne wyroby lub wykonanie prac.

Ogłoszenie takie wzbudzi zainteresowanie wśród kobiet i pozwoli im zdobyć poszukiwany zarobek".

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KOSZALINIE w odpowiedzi na naszą ankietę donosi:

„Mamy możliwości zatrudnienia kobiet chałupniczo przy szyciu konfekcji damskiej i dziecięcej z materiałów zleconych.

Dla kobiet nie umiejących szyć możemy przeprowadzić 60-godzinny wieczorowy kurs przygotowawczy".

A oto jeden z listów od zainteresowanych kobiet. Ob. A. S ze Sławna pisze:

„Zawód mój — nauczycielka. Z powodu choroby w zawodzie pracować nie mogę. Obecnie zajmuję się domem i rodziną. Bardzo chciałabym zająć się pracą, na jaką mnie stać, aby dopomóc rodzinie. Gdyby była jakaś możliwość kupna siatki „filet", mogłabym robić serwety na stół i firanki. Pracę tę znam doskonale, gdyż matka moja pracowała w tym zawodzie. Narzędzia pracy posiadam".

Dyskusja nad ankietą trwa. Bierzmy w niej czynny udział i pomóżmy kobietom znajdującym się w trudnych warunkach życiowych znaleźć odpowiednią pracę.

Oczekujemy **od wszystkich naszych czytelników, działaczy gospodarczych i rad narodowych** odpowiedzi na naszą ankietę. Prosimy również kobiety poszukujące pracy o nadsyłanie odpowiedzi na naszą ankietę. Pragniemy bowiem zapoznać się z opinią i życzeniami tych kobiet.

Poniżej powtarzamy pytania naszej ankiety.

Dla kobiet poszukujących pracy

1 Jakie posiadasz kwalifikacje zawodowe lub inne umiejętności?

2 Jaką pracę możesz wykonywać zarobkowo i ile czasu możesz jej poświęcić?

3 Jakie masz własne możliwości wykonywania tej pracy (w domu, poza domem?).

4 Czy posiadasz potrzebne narzędzia pracy, odpowiednie urządzenia względnie co ci jest potrzebne do wykonywania tej pracy?

5 Czy chcesz podnieść swoje kwalifikacje lub zdobyć zawód poprzez szkolenie zawodowe dla chałupników?

Dla zainteresowanych osób i instytucji

6 Jakie widzisz możliwości rozwiązania problemu pracy dla kobiet w mieście, w którym mieszkasz?

a Jakie są możliwości większego zatrudnienia kobiet w miejscowych zakładach pracy?

b Co stoi temu na przeszkodzie i w jaki sposób trudności te można by usunąć?

c Czy zakład, w którym pracujesz, albo inne zakłady miasta, w którym mieszkasz, mogłyby wydawać zlecenia na wykonywanie w domu wyrobów z własnego albo powierzonego materiału i na jakie wyroby? (Nie zapomnij podać nazwy zakładu pracy).

d Jakie zlecenia mógłby dać chałupnikom placówka handlowa, w której pracujesz, albo inne placówki handlowe z twego miasta?

e Czy w mieście, w którym pracujesz albo mieszkasz, są niewykorzystane surowce lub odpady, nadające się do produkcji chałupniczej? (Nie zapomnij podać miejscowości).

Odpowiedzi na powyższe pytania prosimy nadsyłać na adres: „Głos Koszaliński" — Dział Łączności z Czytelnikami — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 z dopiskiem na kopercie: „ANKIETA".

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 20 listopada 1956 roku.

OGŁOSZENIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie przyjmie **PRAKTYKANTÓW na stanowisko dyżurnego ruchu w wieku do lat 35 z wykształceniem średnim i wyższym, posiadających uregulowany stosunek do służby wojskowej.** Praktykanci w okresie praktyki **będą otrzymywali wynagrodzenie płatne z góry w wysokości:** z wykształceniem **średnim — 800 zł** miesięcznie, z wykształceniem **wyższym — 1 000 zł.** Poza tym będą im przysługiwały świadczenia przewidziane dla pracowników PKP jak: deputat opałowy (w naturze i ekwiwalent), umundurowanie służbowe w pełnym zakresie, rocznie 12 biletów bezpłatnych dla pracownika i 3 dla jego rodziny na przejazd w dowolnym kierunku tam i z powrotem w I klasie pociągu, uprawnienie dla pracownika i jego rodziny do nabywania biletów na przejazd w dowolnej klasie pociągu ze zniżką 80 proc. oraz bezpłatna opieka kolejowej służby zdrowia, łącznie z bezpłatnymi lekami. Ponadto w okresie około półrocznego kursu zapewnia się bezpłatne wyżywienie, a zamiejscowym również i zakwaterowanie. Zgłoszenia przyjmują Oddziały Przewozów PKP w Szczecinie, ulica Owocowa 16, w Stargardzie Szczec., ul. Dworcowa 9, w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 28 oraz wszystkie stacje kolejowe na terenie Szczecińskiej Dyrekcji KP.

K—572-0

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Człuchowie zawiadamia, że z dniem **1 listopada 1956 roku** nastąpiło połączenie Gminnej Spółdzielni **„Samopomoc Chłopska" w Bińczu z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" w Debrznie** (jako przyjmująca). Wszelkie transakcje dotychczas nie uregulowane pomiędzy instytucjami a **Gminną Spółdzielnią w Bińczu od dnia 1. XI br. załatwia Gminna Spółdzielnia w Debrznie.**

K—580-0

PPiUR „Korab" w Ustce zawiadamia, że zostaną wypłacone **należności za deputat rybny od 1 maja 1952 r.** Byli pracownicy przedsiębiorstwa, którym należność niniejsza przysługuje — winni zgłosić się osobiście, listownie lub też telefonicznie (nr tel. 272 wewn. 10) do **Działu Zatrudnienia, podając datę rozpoczęcia pracy i zwolnienia. Termin zgłoszeń do dnia 15. XII. 1956 r.**

K—583-1

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia w dniu 26 października 1956 roku **Spółdzielnia Pracy „Radioelektrotechnika" w Słupsku, przy ul. Wojska Polskiego nr 38, znajduje się od dnia 15 listopada 1956 roku w likwidacji.** Wszelkie roszczenia wobec Sp-ni należy zgłaszać pod wyżej podany adres w terminie 6 miesięcy od daty postawienia w stan likwidacji. Równocześnie wzywa się dłużników Spółdzielni do uregulowania wobec niej swoich należności i zobowiązań.

K—590-0

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie

przypomina wszystkim użytkownikom urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych o rozlepionych na terenie miasta rozporządzeniach Prez. MRN w sprawie zabezpieczenia tych urządzeń przed skutkami mrozów.

Jednocześnie MPWK informuje, że w wielu budynkach studzienki wodomierzowe, znajdujące się w piwnicach tych domów, zostały zasypane węglem, drzewem i ziemniakami na skutek czego uniemożliwiono dostęp do nich w celu ich naprawy, wymiany lub odczytania stanu wodomierza.

Wzywa się wszystkich użytkowników do usunięcia wszelkich produktów ze studzienek wodomierzowych. Nie zastosowanie się do powyższego, narazi użytkowników urządzeń wod. i kan. na kary administracyjne.

K—588-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (Red. Nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca Nacz. Red.) Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Leslak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat: Redakcji — 435. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 134. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. II p., tel. 35-58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa". Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 50 g. VII kl. C-7-3811. Nr zam. 277.

W odpowiedzi na list do inteligenta

List do inteligenta pt. „Brak możliwości czy odwagi?", który ukazał się w numerze „Głosu" z dnia 22. X. br. spotkał się z żywym oddźwiękiem. Dyskutowano o nim dosyć szeroko. Znalazło to również swój wyraz w kilku listach do redakcji. Może było ich stosunkowo niewiele w porównaniu do licznych dyskusji. Nie dziwmy się jednak temu. Wstręt do pisania jest u nas prawie powszechny.

Wszyscy autorzy listów zgadzają się, że główna przyczyna izolacji inteligencji leżała często w niewłaściwym stosunku do niej ludzi na kierowniczych stanowiskach w aparacie partyjnym i państwowym. Pod tym względem do uwag autora listu opublikowanego w gazecie dodano tylko szereg przykładów z różnych miejscowości. Autorzy listów, np. ob. B. K. z Białogardu (nazwisko znane redakcji), twierdzą, że wypaczenia te powstały na skutek ogólnego, w pewnym okresie, lekceważenia pracy umysłowej i twórczej. Niesłuszne było również, zdaniem tego czytelnika, mniemanie, że przedwojenna inteligencja była prawie całkowicie obca nam klasowo. Szeregi inteligencji przed wojną rekrutowały się również z synów robotników i chłopów, którzy z trudem, często głodując, zdobywali wyższe wykształcenie. Traktowanie takich ludzi w Polsce Ludowej jako obcych, spowodowało głęboką gorycz. Ponadto inteligencja przed wojną była w swej przeważającej części postępową. Obok znanego wszystkim faktu bezrobocia wśród przedwojennej inteligencji, sprawiało to, że bardzo często popadała ona w konflikt z władzami sanacyjnymi.

Niedostrzeganie tych faktów spowodowało, zdaniem naszych czytelników, niewłaściwy stosunek do przedwojennej, starej inteligencji. To samo potwierdza czytelnik M. S. z Koszalina. Przyznając, że część inteligencji była z początku faktycznie nastawiona nieufnie do nowych władz, zarzuca on, że zamiast tę nieufność usuwać, potraktowano całą inteligencję jako warstwę niepewną, za „coś gorszego" od chłopa lub robotnika. Na odsunięcie od stanowisk starej inteligencji wpłynęło również ankietowe podejście do spraw kadrowych. Spowodowało to z kolei wypaczenie zasady awansu społecznego. Na kierownicze stanowiska, szczególnie w powiatach, dostali się ludzie nieodpowiedni. Swój brak kwalifikacji pokrywali atakami na inteligencję, zarzucaniem wszystkim starym inteligentom wrogiej postawy, nierobstwa, by usprawiedliwić fakt zajmowania przez siebie stanowisk kierowniczych.

Nie zgadzają się natomiast czytelnicy z autorem listu, który pisał, że po VII Plenum, w okresie wielkiej dyskusji, drzwi do działania zostały inteligencji szeroko otwarte. Czytelnicy twierdzą, że w terenie nie widzą oni jeszcze pełnych możliwości twórczej pracy inteligenta. Spotykają się bowiem wciąż z sekciarstwem itp. Zgadzając się z tymi głosami, że zmiany są jeszcze niedostateczne, raz jeszcze podtrzymuję swą tezę, że pomimo tych zahamowań sytuacja uległa radykalnej zmianie. Inteligencja może przyspieszyć te przemiany tylko przez aktywną pracę.

Ze wszystkich zresztą listów i głosów dyskusji wynika, że inteligencja pomimo tych czy innych oporów lub zahamowań zewnętrznych, nie ma zamiaru pozostawać w bierności. I to jest najbardziej charakterystyczną cechą listów, świadczącą o dokonującym się przełomie w środowiskach inteligencji naszego terenu. Czytelnicy postulują również weryfikację ludzi zajmujących stanowiska wymagające wykształcenia i wiedzy fachowej, przesunięcia do innej pracy ludzi nieodpowiednich. Wymieniony na wstępie czytelnik M. S. zwraca uwagę na działalność TWP jako organizacji społecznej, grupującej w chwili obecnej największą ilość inteligencji. Czytelnicy domagają się, by „Głos" poświęcał więcej uwagi sprawom inteligencji, a nawet postulują zorganizowanie w przyszłości pisma społeczno-kulturalnego, dla województwa koszalińskiego.

Kończąc, zacytujemy dwa wyjątki z listów:

— „Olbrzymia większość inteligencji rozumie, że socjalizm jest ustrojem przyszłości, i że inteligencja musi być aktywna, biorąc obok klasy robotniczej czynny udział w jego budownictwie".

— „My, inteligenci, na pewno nie będziemy stali na uboczu, jeśli zobaczymy, że nasze wypowiedzi i działalność spotkają się z właściwym przyjęciem i oceną".

List kończy się apelem, by pomyśleć o miejscach, gdzie inteligencja mogłaby spotykać się i dyskutować. Wydaje się, że przede wszystkim powinno to się odbywać w klubach inteligencji, zakładanie których i rozwój zależy od nas samych. Ponadto w każdym zakładzie pracy, w organizacjach społecznych i politycznych inteligencja powinna wypowiadać śmiało i szczerze swe zdanie, zdobywając sobie należne jej miejsce własną postawą.

T. SOKOŁOWSKI

Spróbuj przeczytać

Karty

Jak długo istnieje ludzkość, tak długo obserwujemy dążność do „rozerwania się", do rozrywki. Stąd m. in. pochodzą różne gry, znane nam dziś i nieznane, a więc i karty.

Zanim wynaleziono papier, w Chinach i Japonii grywano w tabliczki, sporządzone z drzewa lub kości słoniowej. Na tabliczkach tych widniały figurki uosabiające postacie ludzkie.

Do Europy karty przenieśli Saracenowie.

W Polsce produkcja kart zaczyna się na przełomie XVI i XVII stulecia. Początkowo zajmują się nią wyłącznie jezuici w Wilnie, którzy tę gałąź przemysłu w Polsce zapoczątkowali. Z Wilna eksportowano karty do Rusi i przede wszystkim na Węgry.

Jako ryciny i litografie, karty stanowią dziś dla nas źródło do badań dawnych ubiorów. To też zadecydowało, że zaczęto je kolekcjonować.

Sport

Przed Igrzyskami w Melbourne

SIDŁO I GRABOWSKI W DOSKONAŁEJ FORMIE

Doskonałą formę wykazują na treningach dwaj lekkoatleci polscy — rekordzista świata Sidło i b. rekordzista Polski Grabowski. Sidło regularnie uzyskuje na treningach rzuty powyżej 80 m. W swych treningowych seriach miał nawet kilka rzutów lepszych od swego rekordu świata (83,66).

Wysoką formę wykazuje również Grabowski, który na treningu uzyskał wynik lepszy od rekordu Polski — 7,80. Jak wiadomo, rekord Polski, który należy do Kropidłowskiego wynosi 7,70.

START CHROMIKA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Chromik, który już przed wyjazdem wykazywał słabą formę, w Melbourne nabawił się anginy i obecnie przerwał treningi. Kierownictwo polskiej ekipy olimpijskiej sceptycznie wyraża się o możliwościach startu naszego reprezentanta w Igrzyskach Olimpijskich.

BUŁGARZY LECĄ DALEJ

Interwencja sekretarza MKOl Otto Mayera pomogła olimpijczykom bułgarskim i we wtorek 13 bm. opuścili oni Karaczi, udając się w dalszą drogę do Melbourne. Jak wiadomo w Karaczi żądano od Bułgarów wyjaśnień w związku z rzekomo panującą w Bułgarii epidemią.

POJEDYNEK KUC—LANDY JESZCZE PRZED OLIMPIADĄ

W Geelong rozegrany zostanie bardzo ciekawy bieg treningowy. Na dystansie 2 mil spotkają się po raz pierwszy w bezpośredniej walce dwaj czołowi biegacze świata Australijczyk Landy i reprezentant ZSRR Kuc. Poza tą dwójką pobiegną również: Australijczycy: Stephens, Pover i Lawrence. Landy oświadczył, że bieg ten pozwoli mu zorientować się w jakiej jest formie.

W MELBOURNE NADAL ZIMNO

W Melbourne nadal jest zimno. 13 bm. termometr w Melbourne wskazywał o godz. 4,45 plus 10 st. C, a o godz 15,35 — plus 16 st. C. Na chłód nie narzekają jedynie przedstawiciele państw skandynawskich. W domkach, w których zamieszkują uczestnicy Olimpiady, organizatorzy musieli zainstalować grzejniki elektryczne.

Mistrzostwa pow. człuchowskiego w tenisie stołowym

54 zawodników stanęło do walki o tytuł mistrzowski powiatu człuchowskiego w tenisie stołowym.

Walki eliminacyjne w grupach nie były ciekawe. Dwóch zawodników z każdej grupy zakwalifikowało się do finału.

Rewelacja turnieju był reprezentant LZS — Wojtasik, który stoczył porywające pojedynki z faworytami mistrzostw — Kornilukiem i Belowskim, zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

Najlepszym okazał się zawodnik Piasta Korniluk, który nie poniósł żadnej porażki. Dalsze miejsca zajęli: 2) Myszka, 3) Belowski, 4) Wojtasik, 5) Drozdowski.

W konkurencji kobiet startowało tylko 8 zawodniczek. Walki były słabe. Tytuł mistrza powiatu zdobyła Linkowska z LZS, przed Myszkówną i Tabat (obie SKS).

Nasz telefon

Co niedzielę nasi informatorzy mają kłopoty z dodzwonieniem się do redakcji. Przypominamy więc, że dział sportowy „Głosu" ma własny telefon nr 22-71. Ponadto meldunki przyjmuje w niedzielę po godzinie 16-tej sekretariat redakcji: tel. 434.

LZS Słupsk — Flota Gdynia 1:2 w szermierce

W ub. niedzielę odbyło się w Słupsku towarzyskie spotkanie szermiercze pomiędzy miejscowym LZS-em, a gdyńską Flotą. Mecz odbył się w trzech broniach (bagnet, floret i szabla), tylko w konkurencji mężczyzn i przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 2:1. Wygrali oni floret i szablę, natomiast w bagnecie lepszymi okazali się LZS-owcy.

Bagneciści LZS w składzie Hulałka, Posiadało i Maruda odnieśli więc poważny sukces, zwyciężając rutynowaną trójkę Floty: Szepaniaka, Mikołalskiego i Paligę w stosunku 5:4.

W drużynie Floty najlepiej wypadł wielokrotny mistrz Polski — Paliga, który nie przegrał żadnej walki. Natomiast w zespole słupskim wyróżnić trzeba Hulałkę. Spisał się on b. dobrze, a jego przegrana 2:3 z Paligą mówi o wyrównanej walce jaką stoczył nasz zawodnik z rutynowanym partnerem.

We florecie gospodarze przegrali 3:6, jednak zademonstrowali wysoki poziom i dobre przygotowanie do sezonu. Słabo natomiast wypadli szabliści. Przegrali oni 2:7, będąc wyraź nie słabym przeciwnikiem dla wojskowych.

Mecz cieszył się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Słupska, toteż należy się spodziewać, że organizatorzy tej imprezy (rada powiatowa LZS w Słupsku) nie poprzestaną na spotkaniu z Flotą i zaproszą do Słupska dalsze zespoły.

Dwie Sparty: Złotów i Połczyn oraz Barka Kołobrzeg w piłkarskiej klasie A

Dwa tygodnie temu zakończyli mistrzowskie rozgrywki piłkarze klasy B. W grupie „Północ" tytuł mistrzowski wywalczyła kołobrzeska Barka i tym samym w przyszłym roku występować będzie w klasie A. Przyszły beniaminek klasy A spisywał się w tegorocznych rozgrywkach zupełnie dobrze. Począwszy od pierwszej kolejki spotkań objął prowadzenie i nie oddał go do ostatniego meczu.

Z grupy tej do klasy niższej spadają: Start Słupsk i Gwardia Darłowo.

W grupie „Południe" prowadzenie zmieniało się po każdej serii rozgrywek. Na finiszu najlepsze okazały się zespoły złotowskiej i połczyńskiej Sparty, które zgromadziły jednakową ilość punktów.

Dodatkowe spotkanie tych drużyn, decydujące o tytule mistrza grupy, zakończyło się zwycięstwem złotowian. Po rocznym pobycie w klasie B drużyna złotowska powróciła znów do szeregów drużyn A-klasowych.

Decyzją SPN grupy tej nie opuszcza żadna drużyna, gdyż do końca rozgrywek dobrnęło zaledwie 8 zespołów.

Wicemistrzowie grupy „Północ" i „Południe" — Sparta — Polonia Koszalin i Sparta Połczyn rozegrały mecz eliminacyjny o wejście do klasy A. Lepszą okazała się drużyna połczyńska, która, podobnie jak jej imienniczka ze Złotowa, po rocznych bojach B-klasowych znajdzie się w przyszłym sezonie wśród drużyn A-klasowych.

Aktualna tabelka grupy „Południe" po zakończeniu rozgrywek przedstawia się następująco:

GRUPA „POŁUDNIE"

Sparta Złotów	30:8	70:35
Sparta Połczyn	26:10	68:33
LZS Złotów	26:10	40:13
LZS Czaplinek	21:15	51:37
Włókniarz Okonek	18:18	47:34
Start Miastko	18:18	54:51
Start Jastrowie	14:22	32:49
LZS Barwice	10:26	33:69

W grupie tej uwzględniono wynik dodatkowego meczu Sparta Złotów — Sparta Połczyn rozegranego w Szczecinku w dniu 4 listopada br.

Ciekawy model samolotu

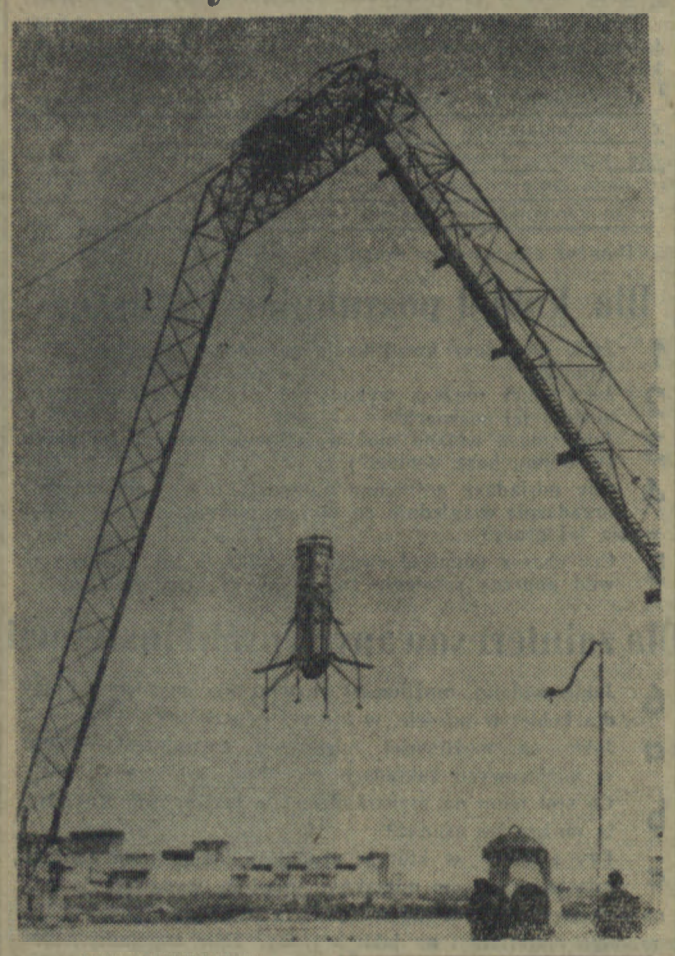

„Latającą platformę" — dziwaczny w kształcie samolot odrzutowy, nie posiadający skrzydeł, lecz cztery „odnóża" — zbudowali konstruktorzy francuscy. Samolot przypomina swym wyglądem monstrualnego pająka. Jest zdalnie kierowany, startuje i ląduje w linii pionowej.

Fot — CAF

Zabytkowy dąb... z kapeluszem

Jeszcze kilka lat temu przed zamkiem w Niedzicy rósł okazały zabytkowy dąb. Kres jego życiu położył piorun, który złamał go i spalił. Turyści mogli już podziwiać tylko osmalony o ponad 2,5 mtr średnicy niszczejący pień starego drzewa.

W czasie ostatnich prac remontowych na zamku, zajęto się również zniszczonym przez piorun dębem. Oczyszczono go, zakonserwowano, środkami chemicznymi i przykryto... kapeluszem. Tak bowiem wygląda pomysłowy wykonany z gontów okrągły dach na pniu dębu. Obecnie drzewo wygląda jak mała chatka, tymbardziej, że ma dziuplę, w której mogłoby się zmieścić swobodnie kilka osób.

Wenus z brązu

PIOTR GUZY

(21)

— A pańska żona?

Korczewski drgnął. Nakrył oczy powiekami. Zdawał się kurczyć w sobie. Kapitan Cypryn odczekał parę chwil i spytał: — Czy pana żona również uważała Nowaka za niewyraźnego człowieka?

Korczewski otworzył oczy, zwilżył językiem wargi: — Sądzę, że tak.

— No, więc dobrze. Na razie to pominiemy. Może pan nam powie szczegółowo, co pan robił dzisiaj od godziny za piętnaście dziesiąta do dziesiątej.

— Aż do czasu, kiedy do Nowaka przyszedł ktoś znajomy, byłem razem z gośćmi.

— O której to było?

— To znaczy, o której przyszedł ten ktoś do niego?

— Tak.

— Mogło być wtedy za piętnaście dziesiąta, może kilka minut wcześniej lub później.

— Czy panu ten człowiek był znany?

— Nie.

— Gdzie pan się znajdował w chwili, kiedy on przyszedł?

— Stałem z żoną w hallu.

— Jeszcze kto był z państwem?

Korczewski zwlekał chwilę z odpowiedzią, patrzał na porucznika Grunwalda, który czekał z podniesionym ołówkiem: — Był z nami Nowak.

— Aha. A dlaczego tak we troje znaleźliście się państwo w hallu?

— Żona miała coś do załatwienia w kuchni, Nowak chciał, zdaje się, wstąpić po coś do swojego pokoju

— A pan?

— Wyszedłem, żeby żonie pomóc w kuchni.

— Czy pan zawsze pomaga żonie w kuchni?

Znowu upłynęło kilka sekund, zanim Korczewski odpowiedział: — Nie, ale dziś miała wyjątkowo dużo roboty i chciałem jej pomóc.

— Dobrze. I co się dalej stało? Przyszedł ów nieznajomy Iks.

— Nowak wziął go do siebie.

— Czy mógłby pan pokrótce opisać, jak wyglądał?

— Niestety, nie. Bo ja go właściwie prawie nie widziałem. Gdy posłyszeliśmy, jak Danuta, moja siostra zamężna za Rumowicza — dodał dla wyjaśnienia — powiedziała, że to ktoś do Nowaka, poszliśmy z żoną do kuchni.

— Nic więc pan nie może nam powiedzieć na temat jego zewnętrznego wyglądu?

— Nie, bo nie czekaliśmy na niego, tylko wprost cofnęliśmy się do kuchni. Nawet nie wiem, wysoki czy niski, gruby czy chudy.

— Długo państwo przebywali w kuchni?

— Dziesięć, piętnaście minut.

— Co pan tam robił?

— Pomagałem żonie.

— W czym?

— Zrobić kawę.

— I co dalej? Zrobiliście państwo tę kawę i...

— Zanim kawa została sparzona, żona wyszła na chwilkę do pani Smolewskiej, która mieszka o piętro wyżej, po szklanki. Nasze były zabrudzone, nie chciałem zaś, żeby goście czekali.

— Powiada pan, że żona wyszła po szklanki... No, dobrze, niech będzie. Którędy żona wyszła? Przez te drzwi? — kapitan Cypryn pokazał na drzwi prowadzące z kuchni na klatkę schodową. — Czy przez hall?

— Tędy.

— Dobrze. O której to mogło być?

— Kilka minut przed dziesiątą.

— Czy nie mógłby pan tego czasu bliżej sprecyzować?

— Może była za sześć dziesiąta, może za pięć.

Kapitan Cypryn ubił płaskim końcem ołówka tytoń w fajce, zapalił. Zaciągnął się kilka razy wypuszczając na kuchnię potężne kłęby dymu. Spytał: — A czy widział pan lub słyszał, o której godzinie wyszedł od Nowaka nieznajomy Iks?

— Owszem, słyszałem jak trzasnął drzwiami.

— To było zanim żona udała się na górę, czy przedtem?

— Przed.

— Długo przedtem?

— Minuta, półtorej.

— Czyli, jeśli pana żona wyszła po szklanki do sąsiadki o godzinie za pięć lub za sześć dziesiąta, to ów nieznajomy wyszedł z mieszkania za siedem lub za sześć dziesiąta, tak?

— Tak.

— Co pan potem robił?

— Poszedłem do Nowaka, żeby wziąć od niego karty do gry.

— Czy pan wiedział, że Nowak jest jeszcze w swoim pokoju? Bo przecież pan słyszał jak wychodził ten nieznajomy i mógł pan przypuszczać, że Nowak zaraz wrócił do gości.

(C. d. n.)